



PORADNIK

bibliotekarza

P.6



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

Józef Podgóreczny	163Z TRADYCJI BIBLIOTEK OŚWIATOWYCH NA POMORZU
Marian Walczak	165UWAGI O ZNACZENIU KRYTYKI W KSZTAŁTOWANIU KULTURY CZYTANIA
Janina Parysz	167FORMY WSPÓLPRACY BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ I BIBLIOTEKI SZKOLNEJ
Józef Hładasz	169POPULARYZUJEMY KSIĄŻKĘ W BIBLIOTECIE — doświadczenia i uwagi
Jan Wróblewski	175PIONIERZY CZYTELNICTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓLNOCNÝCH — Anna Pałuch
Janina Kubiak	175PODSTAWOWYM NARZĘDZIEM INFORMACJI O ZBIORACH BIBLIOTEKI SĄ JEJ KATALOGI
Emilia Budzyna	176PODSTAWOWA DOKUMENTACJA BIBLIOTEKI SKŁADOWEJ
Stanisława Niedziela	179„PŁOMYK” W CZORAJ I DZIŚ
Krzyszta Labudda	181POSZANOWANIE KSIĄŻEK. HIGIENA CZYTANIA. Lekcja biblioteczna dla klas V—VI
Marzena Kornaszewska	184NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Barbara Joachimeczak	185„I ŻEBYŚ BYŁ JAK JA SZCZĘŚLIWY”. Montaż utworów Jarosława Iwaszkiewicza

INDEKS 36959

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOLEGIUM DORADCZE:** Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Elżbieta Dudzińska, Kryszta Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan. **REDAKTOR TECHNICZNY:** Elżbieta Matusiak.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
NBP: Warszawa IV OM 1049-4040-132. Cena zł 25,—. Prenumerata roczna: 300,— zł
Podpisano do druku i druk ukończono w lipcu 1985 r. Nakład 19 000 egz.
Ark. druk. 1,75 ark. wyd. 3,00. Papier ilustr. V kl., 70 g.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

6
422

ROK XXXVII

CZERWIEC

1985

Z tradycji bibliotek oświatowych na Pomorzu

JÓZEF PODGÓRECNZY

Biblioteki oświatowe na Pomorzu zaczęły rozwijać się w końcu pierwszej połowy XIX w. Po r. 1848 w monarchii pruskiej nastąpił przejściowy okres względnej swobody słowa i stowarzyszania się. Wykorzystano to do organizowania życia kulturalnego i gospodarczego na Pomorzu. Rozwijało się ono dzięki inicjatywie i ofiarności działaczy oświatowych oraz dzięki różnym organizacjom gospodarczym i społecznym.

Wśród zasłużonych działaczy i inicjatorów na czoło wysunął się Ignacy Łyskowski (1820—1886) z Mileszew, który położył duże zasługi w rozwoju oświaty, czytelnictwa i rolnictwa na Pomorzu. Był on jednym z tych posłów polskich na sejm pruski, którzy 25 VI 1848 r. założyli w Berlinie Ligę Polską działającą w Wielkopolsce i na Pomorzu pod hasłem obrony polskości w drodze legalnej. Z jego inicjatywy bardzo wcześniej, bo już 28 VI 1848 r., zawiązała się Liga Powiatowa w Brodnicy. Na zebraniu organizacyjnym stawiał przed nią jako cel „podniesienie moralności, przemysłu i oświaty narodowej na drodze legalnej”. W swoich publikacjach Łyskowski ostro występował przeciwko szlachcie za jej samowolę — otrzymał za to w zamian od tej szlachty przezwisko „czerwonego szlachcica”. Z jego też inicjatywy Liga zakładała w całej prowincji biblioteki i czytelnie. Własnym kosztem w powiecie brodnickim zorganizował 30 bibliotek, o wymiennym księgozbiorze. Za jego po-

parciem 30 X 1948 r. powstało w Chełmnie Towarzystwo Pomocy Naukowej, które udzielało materialnego wsparcia kształcącej się młodzieży polskiej.

W r. 1862 rolnik, Julian Kraziewicz (1829—1895), zaczął czynić starania o zarejestrowanie Towarzystwa Rolniczego w Piasecznie pod Gniewem. Stało się ono pierwowzorem polskich kółek rolniczych. Rozwijały się one nie tylko na Pomorzu — wkrótce przyjęły się na ziemiach polskich trzech zaborów. Była to pierwsza chłopska samorządowa organizacja gospodarcza i samopomocowa. Kółka też pierwsze zaczęły szerzyć oświatę na wsi i podniosły stan kulturalny jej mieszkańców. Z reguły każde kółko rolnicze zakładało własną bibliotekę.

W tym czasie z inicjatywy Łyskowskiego przy współpracy Teodora Donimirskiego (1809—1884) powstało na Pomorzu Towarzystwo Wspierania Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod Panowaniem Pruskim. Organizowało ono nauczanie dzieci polskich, zakła-

dało biblioteki i czytelnie. Swą działalnością obejmowało Pomorze, Warmię, Mazury i sięgało na Śląsk.

Po upadku powstania styczniowego porwy romantyczne ustąpiły ideom pozytywistycznym, zapanowały hasła walki i pracy organicznej, powszechnej oświaty, podnoszenia siły gospodarczej i kulturalnej narodu. Pozytywizm miał przynieść społeczeństwu poprawę bytu materialnego. Ale można to było zrealizować tylko przez rozwój oświaty, ter. zaś kierunek działalności ograniczały ustawy i władze pruskie. Prusacy w tym czasie organizowali własne szkolnictwo elementarne i zakładali biblioteki po wsiach i miasteczkach. Aby zarządzenia władzy zaborczej ominąć i przeciwdziałać germanizacji, zakładano polskie towarzystwa, które stały się samoobroną polskiego społeczeństwa. Wszystkie stowarzyszenia polskie, bez względu na swój statutowy kierunek (przemysłowe, śpiewacze, gimnastyczne, kupieckie itp.), zakładały własne biblioteki i prowadziły działalność samokształceniową.

Towarzystwo Moralnych Interesów założone przez Łyskowskiego w Toruniu zajęło się oświatą ludową i wydawaniem książek oraz czasopism dla ludu. Statut tego Towarzystwa („Przyjaciel Ludu” 1870 nr 14) postanawiał: „Zarząd będzie zakupywał książki, zakładał biblioteki po wsiach i miasteczkach, rozsyłał takowe na żądanie za zwrotem kosztów, a w razie ubóstwa darmo”.

Towarzystwo to wydało *Elementarz do powszechnego użytku* w nakładzie 70 tys. egzemplarzy. Książki były drukowane z funduszy prywatnych, np. Józef Janta Połczyński (1811—1890), ziemianin z powiatu tucholskiego, wydawał rocznie 200 talarów na druk polskich książek, które rozdawał bezpłatnie, a nawet wysyłał emigrantom polskim w Stanach Zjednoczonych i Brazylii.

Ignacy Łyskowski uczestniczył również w zakładaniu w r. 1872 Towarzystwa Oświaty Ludowej z siedzibą w Poznaniu. Niestety nie działało ono długo — w r. 1878 zostało zamknięte. Jego działalność w dwa lata później przejęło powstałe wówczas zastępczo dla ziem zaboru pruskiego Towarzystwo Czytelników Ludowych. Wydaje się, że bibliotekarze, szczególnie pracujący na ziemiach b. zaboru, powinni przypominać społeczeństwu o jego pięknej i ofiarnej działalności, zwłaszcza na Pomorzu. Działo ono do r. 1939 i w rozwoju bibliotek oraz upowszechnianiu czytelnictwa ma niezaprzeczalne zasługi. Głównym jego celem było przeciwdziałanie germanizacji przez szeroką akcję oświatową, zakładanie bibliotek, czyteln., organizowanie popularnych odczytów, wykładów i prowadzenie działalności wydawniczej. W okresie 25 lat rozprzeczowało w teren, mimo różnych utrudnień ze strony władz

pruskich, pół miliona książek. Siegało swą działalnością także w głąb Niemiec, wszędzie tam, gdzie istniały skupiska polonijne. Warto tu także wspomnieć, że biblioteki TCL opierały się głównie na bezpłatnej pracy bibliotekarzy, ludzi niezwykłych. Za swoją bezinteresowną służbę w bibliotekach i kolportażu spotykali się często z szykanami policji i urzędów pruskich. Po uiszczeniu przynajmniej części kary, po aresztowaniu i pozabawieniu wolności znów wracali do swojej ideowej działalności bibliotecznej.

Wielu z nich pozostaje w niepamięci. W Polsce międzywojennej nie było odpowiedniej atmosfery, by uhonorować ich za ofiarny trud. Wydaje się jednak, że przynajmniej obecnie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich powinno podjąć akcję i zachęcić bibliotekarzy, by tych ofiarnych działaczy wydobyć z zapomnienia i pamięć o nich przekazać potomnym. „Poradnik Bibliotekarza” publikuje biogramy pionierów bibliotekarstwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a więc na przypomnienie zasługują i ci, którzy wcześniej angażowali się w walkę o polskość i w książce widzieli skuteczną tę walkę narzędzie. Oto kilku z nich: Franciszek Beciński (1897—1975) z Pilichowa na Kujawach, Paweł Ginter (1857—1947) z Klonowa w Borach Tucholskich, Paweł Gackowski (1848—1928), zwany też „Drzymałą Pomorską”, z Błędzima pod Świeciem, Franciszek Nierzwiecki (1821—1904) w Wiąckowach na Kociewach, Wojciech Pryll (1877—1939) z Bysławia pod Tucholą, bracia Tomasz (1860—1951) i Wicek (1870—1958) Rogale z Wiela na Kaszubach.

Jedynie bibliotekarze województwa toruńskiego dopilnowali, by w okresie władzy ludowej upamiętnić postać Ignacego Łyskowskiego przez nazwanie Biblioteki Publicznej w Brodnicy jego imieniem, a Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska w Toruniu wydała z tej okazji specjalną publikację poświęconą temu działaczowi oświatowemu i narodowemu.

Na obecnym pokoleniu ciąży obowiązek spopularyzowania działalności towarzystw oraz utrwalenia pamięci o działaczach, którzy w trudnym okresie niewoli budowali oświatę i kulturę narodową.

Uwagi o znaczeniu krytyki w kształtowaniu kultury czytania

MARIAN WALCZAK

Pojęcie „krytyka” wywodzi się od greckiego wyrazu „critice”, oznaczającego sztukę rozstrzygnięcia lub sądzenia, czyli podawania w wątpliwość, wartościowania czy też oddzielania tego, co jest prawdziwe, od nieprawdziwego. W trakcie oceny krytycznej poddaje się analizie wytwory ludzkiej działalności z jakiegoś punktu widzenia, mając najczęściej na względzie wartości poznawcze, estetyczne czy też praktyczne, ustalając rozbieżności między zamierzonym celem a osiągniętym efektem, wskazując na zauważone wady i niedociągnięcia ocenianej pracy.

W poszczególnych dziedzinach życia kulturalnego i naukowego wyspecjalizowały się swoiste metody i formy krytyki, które przybrały postać odrębnych dyscyplin. Wyodrębniły się również osobne badania krytyczne odpowiadające poszczególnym dziedzinom twórczości kulturalnej, np. krytyka literacka, filmowa, plastyczna, itd.

Krytyka literacka przechodziła różne fazy rozwojowe: od dyskusji, wypowiedzi torujących drogę nowym gatunkom i trendom w literaturze aż do pełnego wykryształizowania się samodzielnej dyscypliny. Współcześnie pod pojęciem krytyki literackiej rozumie się działalność pisarską o charakterze publicystycznym, naukowym lub literackim, mającą na celu informowanie czytelników o współczesnej twórczości literackiej, ocenę jej wartości artystycznych, społecznych, filozoficznych, kształtowanie upodobań publiczności literackiej, postulowanie określonych kierunków rozwoju literatury, a nawet wypracowywanie metod analizy utworu literackiego. Krytyka literacka jako zjawisko kulturowe wyrasta zawsze z samej literatury lub w ogóle z życia literackiego określonej generacji. Podejmuje ona współpracę z twórcami we wspólnym określaniu zadań literatury współczesnej, wypracowywaniu poglądów estetycznych.

Od zainteresowania krytyki twórczością określonych pisarzy, poszczególnymi utworami literackimi, od dyskusji o bieżącej twórczości i jej oceny zależy w znacznym stopniu zainteresowanie czytelników. Jednocześnie krytyka literacka dynamizuje życie literackie, gdyż jej uwagi, postulaty, oceny, często nawet wielce subiektywne, uaktywniają, mobilizują twórców. Krytyka literacka jest spokrewniona z historią literatury, z tą różnicą, że przede

wszystkim zajmuje się bieżącą twórczością literacką, a jeżeli już odwołuje się do przeszłości to pod kątem ukazywania ciągłości pewnych cech, aktualizowania ich i formowania tradycji literackiej.

Krytyka może mieć charakter naukowy lub popularny. Przedmiotem krytyki naukowej jest naukowa analiza i ocena dzieł, podczas której sprawdza się zgodność lub niezgodność różnych danych, faktów historycznych lub literackich, poprawność wywodów, dobór środków użytych dla osiągnięcia określonych zamierzeń autorskich. Taka krytyka stanowi zarazem wiedzę teoretyczną o literaturze współczesnej.

Natomiast w popularnej krytyce literackiej na plan pierwszy wysuwa się wyjaśnienie dzieła, ustalenie odbioru czytelniczego. Ten rodzaj krytyki pełni rolę doradcy, nauczyciela potencjalnego czytelnika. Zarówno krytyka naukowa jak popularna daje zazwyczaj obraz literatury współczesnej, wyjaśnia i interpretuje programy różnych grup literackich i kierunków, zgłasza określone sugestie pod adresem pisarzy. Zatem niezależnie od poziomu oceny krytycznej ma charakter poznawczy, twórczy i popularyzatorski.

Czytelnictwo jest wszędzie w świecie uważane za zasadniczy miernik uczestnictwa społeczeństwa w kulturze. Uczestnictwo to jest aktywne, jeżeli książka, słowo drukowane, odbierane jest celowo i właściwie. W dobie wielkiego zalewu tekstami oraz narastania propozycji radia, telewizji, kina człowiek współczesny nie może być skazany na indywidualne poszukiwanie rzeczy wartościowych, potrzebnych; informacji dostarczyć musi krytyka literacka, która powinna także pełnić funkcje popularyzatorską, gdyż przeciętny czytelnik nie jest w stanie dokonać wyboru skutecznego i właściwego.

Krytyka literacka wypełnia swoje funkcje społeczne przez charakterystyczne tylko dla niej formy piśmiennicze: recenzje, eseje krytyczne, felietony, omówienia, szkice, notki o książkach i inne podobniejsze formy.

Recenzja jako specyficzna forma wypowiedzi krytycznej ukształtowała się wraz z rozwojem wiedzy teoretycznej o literaturze i o współczesnych zjawiskach życia literackiego. Recenzja stanowi ocenę dzieła literackiego w różnych formach. Niekiedy wyraża się w kilkuzdaniowej informacji, ale w specjalistycznym czaso-

piśmie może być wielostronnym, szerokim omówieniem. Czasem przybiera postać polemiki, innym razem porasta się do formy studium czy rozprawy o różnych zjawiskach literackiego życia.

Esaj krytyczny bywa rozbudowanym szkicem literackim lub krótką rozprawą skupioną na określonym zjawisku lub zagadnieniu. Jako utwór z pogranicza prozy artystycznej i naukowej pozwala na subiektywizm w traktowaniu dzieła i ocenę, na osobiste impresje i refleksje, dopuszcza zaskakujące interpretacje.

Istotą **felietonu krytycznego** jest lekki, dowcipny sposób ujmowania problematyki dzieła literackiego, aktualności wydawnictw literackich. Gatunek ten bywa niesłychanie atrakcyjny czytelniczko, jego istotą jest dowcip, satyra, kpina, a więc takie zabiegi, które przyciągają uwagę odbiorcy, dzięki czemu niektórzy współcześni felietoniści wywierają znaczny wpływ na kształtowanie się czytelnictwa upodobań.

Krytyka literacka występuje w różnych formach wydawniczych. Dla czytelników przygotowanych przeważnie najciekawsze są książkowe wydawnictwa krytyczno-literackie, innym wystarczają periodyki, a jeszcze innym najkrótsze notki w tygodnikach i dziennikach.

Najbogatszym źródłem polskiej bieżącej krytyki literackiej, niezbędnym w zawodzie bibliotekarza, jest czasopismo „Nowe Książki” — przegląd literacki i naukowy, informujący o najciekawszych nowościach i wznowniach z zakresu literatury pięknej i niebeletrystycznej.

Do najważniejszych zadań krytyki literackiej należy kształtowanie kultury czytania. Pojęcie „kultura czytania” ogarnia zasięgiem znaczeniowym bardzo szeroki wachlarz zjawisk, począwszy od najprostszej i podstawowej czynności, jaką jest umiejętność obchodzenia się z książką, uważnie i wnikliwie czytanie, przez rozumienie treści, zauważenie istotnych problemów utworu literackiego, warstw znaczeniowych, intencji twórców, dostrzeżenie walorów artystycznych, a skończywszy na umiejętności umiejscowienia danej pozycji w dorobku artystycznym autora, a także w kontekście zjawisk literackich. Kultura czytania obejmuje szereg złożonych problemów natury psychologicznej i socjologicznej, wyrażających się w ogólnym stosunku odbiorcy — czytelnika do książki. Nie można bowiem poprzestać na dostarczeniu odpowiedniej lektury czytelnikom umiętającym i chcącym czytać, trzeba czytelnictwem umiejętnie kierować, uczyć zrozumienia treści utworu, oceny postaw bohaterów, znajdowania myśli przewodniej dzieł literackich.

Taką rolę spełnić może tylko krytyka literacka, która pośrednicząc między dzie-

łem a użytkownikiem powinna stwarzać warunki do bardziej wszechstronnego i bardziej twórczego czytania. Owo twórcze czytanie, chęć konfrontowania własnych odczuć ze zdaniem profesjonalistów jest podstawą stopniowego podnoszenia kultury czytania. Czytelnik po zapoznaniu się z omówieniem krytycznym, recenzją czy felietonem czyta tekst inaczej, dokonuje własnej interpretacji, często porównując swe przemyślenia i sądy z wypowiedziami krytyków. Czytelnik inaczej odczytuje treść dzieła, zwłaszcza o dość złożonej strukturze wewnętrznej, jeżeli zna genezę jego powstania, jeżeli zna pisarza, jego osobowość, epokę, w której tworzył. Duże znaczenie dla rozumienia treści dzieła ma ukazanie jego myśli przewodniej, wartości artystycznych, treści ideowo-wychowawczych.

Dzieło literackie spełnia rolę społeczną tylko wówczas, gdy nastąpiła jego społeczna obiektywizacja, gdy stało się elementem świadomości kulturalnej. Im trwalsze bowiem wrażenie zdołało zostać w umysłach czytelników, ich wyobrażeniach i gustach, tym wyżej należy je ocenić. Przyjęcie jednak określonych dzieł jest zdeterminowane przez oceny krytyczne, kształtujące nie tylko jednostkowy odbiór, ale także społeczne funkcjonowanie dzieła literackiego. Pod wpływem krytyki literackiej powstają mody, snobistyczne zainteresowania bestsellerami, nawet fascynacja efemerydami literackimi.

Przeciętnemu czytelnikowi sporo trudności sprawia sformułowanie oceny wartości artystycznej dzieł literackich, a więc zgodności treści i formy, doboru i ujęcia bohaterów, ukształtowania fabuły, kompozycji, stylu, języka. Każde dzieło literackie wpływa na sferę przeżyć estetycznych, kształtuje postawę czytelników wobec sztuki i piękna zawartego w utworze. Czytelnik jest wrażliwy na wizje artystyczne, na poetycki obraz i język, ale nie zawsze potrafi sobie uzmysłwić, na czym polegają doznane odczucia, przeżyte emocje, smak estetyczny. Krytyka literacka ma w tym względzie dużą rolę do spełnienia. Jej pomoc jest nieomal niezbędna do zrozumienia form dzieł literackich, zauważenia środków artystycznych, kompozycji, sposobu ujmowania rzeczywistości. Krytyka pozwala też spojrzeć na dzieła literackie w sposób bardziej wszechstronny, pełniejszy, wyważony. Nie znaczy to wcale, że czytelnik musi uznawać sądy profesjonalnych krytyków za jedynie słuszne i nie podlegające weryfikacji. Zresztą wśród krytyków obserwuje się zjawisko występowania różnic w ocenach. Niekiedy krytycy związani z programem określonej grupy literackiej oceniają dzieła jednostronnie, wypowiadają sądy nie do przyjęcia dla czytelników. Jest to jednak zjawisko pozytywne, gdyż nawet w przypadku odrzucenia ta-

kiej oceny, spełnia ona rolę twórczego fermentu.

Krytyka literacka jest, a przynajmniej powinna być jednym z podstawowych narzędzi wykorzystywanych w pracy przez

niektóre profesje, a przede wszystkim przez bibliotekarzy, księgarzy i nauczycieli.

Niestety jej znajomość w tych zawodach bywa zastraszająco niska, a w niektórych środowiskach wręcz żadna.

Formy współpracy biblioteki pedagogicznej i biblioteki szkolnej

JANINA PARYSZ

Zakres opieki biblioteki pedagogicznej nad działami nauczycielskimi bibliotek szkolnych określony został statutem biblioteki pedagogicznej. Sprawa ta znajduje również odbicie w planie pracy biblioteki pedagogicznej.

Współdziałanie nauczycieli-bibliotekarzy z naszą placówką wyraża się w kontaktach związanych ze służbą informacyjno-bibliograficzną oraz z instruktażem, jakiego udzielają pracownicy biblioteki pedagogicznej. Działalność informacyjno-bibliograficzna stanowi podstawowe ogniwo naszej współpracy. Bibliotekarzom szkolnym służy się poradami i wskazówkami bibliograficznymi, przekazuje informacje o powościach i o nowych formach pomocy dla nauczyciela.

Biblioteka pedagogiczna rejestruje książki z działów nauczycielskich bibliotek szkolnych i na tej podstawie prowadzi katalog centralny. We współpracy z biblioteką szkolną upowszechnia wypożyczanie międzybiblioteczne i przekazuje informacje o zbiorach.

Ważną formą współpracy są narady zespołów samokształceniowych bibliotekarzy szkolnych. Na spotkaniach, najczęściej odbywających się w czytelni biblioteki pedagogicznej, przekazuje się informacje przydatne w pracy bibliotekarza, przygotowuje się materiały bibliograficzne, wystawki książki fachowej, służy radą i pomocą. W ramach współpracy organizuje się lekcje biblioteczne i pomaga w ich prowadzeniu.

Pożyteczną formą współdziałania bibliotek był zorganizowany z inicjatywy biblioteki pedagogicznej — Filii PBW w Chorzowie — konkurs na najlepiej zorganizowaną bibliotekę szkolną jako pracownię interdyscyplinarną.

Konkurs odbył się w ubiegłym roku szkolnym, obejmował biblioteki szkół podstawowych, a jego założeniem było wy-

równywanie warunków pracy bibliotek szkolnych.

Ze względu na zróżnicowane warunki lokalowe, wyposażenie bibliotek i obsadę kadrową konkurs odbywał się w dwóch grupach. Pierwszą stanowiły placówki pracujące od wielu lat w obsadzie etatowej, drugą — biblioteki z obsadą etatową od ponad roku.

Główne założenia konkursu oraz jego regulamin rozesłano do szkół wraz z pismem przewodnim zatwierdzonym przez inspektora Wydziału Oświaty i Wychowania w Chorzowie.

Oceny wykonania zadań przewidzianych w konkursie dokonała w ciągu marca i kwietnia ub. r. komisja, w której skład wchodził: nauczyciel-metodyk bibliotek szkolnych, bibliotekarz szkoły ponadpodstawowej, kierownik biblioteki pedagogicznej.

Do konkursu przystąpiło 95% bibliotek szkół podstawowych.

Zgodnie z regulaminem konkursu ocenie podlegały:

1. lokal, urządzenie biblioteki, kadra (wyposażenie w odpowiedni sprzęt, pomieszczenia biblioteki — ilość, estetyka pomieszczeń, obsada);

2. profil gromadzenia zbiorów (księgozbiór podręczny, popularnonaukowy, lektury szkolne, księgozbiór nauczycielski);

3. techniczne opracowanie zbiorów (dokumentacja biblioteczna, źródła finansowania biblioteki poza obowiązującym budżetem Wydziału Oświaty i Wychowania, klasyfikacja i katalogowanie, praca z czasopiśmem, inne formy opracowania księgozbioru, niepiśmienne formy dokumentów gromadzone w bibliotece, selekcja zbiorów, ogólny stan techniczny księgozbioru);

4. praca pedagogiczna z czytelnikiem (formy pracy: słowne, wizualne, poradnictwo dla uczniów i nauczycieli, współ-

praca z nauczycielami przedmiotów, praca w zakresie budzenia i kształtowania zainteresowań czytelniczych uczniów, wolny dostęp do półek — pełny lub częściowy);

5. czytelnictwo uczniów (statystyka wypożyczeń w I półroczu, formy pomocy w zakresie realizacji programu przysposobienia czytelniczego uczniów, formy propagandy czytelnictwa prowadzone na terenie szkoły);

6. współpraca ze środowiskiem;

7. formy współpracy z biblioteką pedagogiczną (przekazywanie i prezentowanie materiałów informacyjno-bibliograficznych, wykazy książek do katalogu centralnego, uzupełnianie zbiorów działu nauczycielskiego).

Z regulaminu dla grupy II wyłączono z punktów:

3 — pracę z czasopiśmie, inne formy opracowania zbiorów, niepiśmienne formy dokumentów gromadzone w bibliotece;

4 — wolny dostęp do półek;

7 — wykazy książek do katalogu centralnego.

Tabele punktacji oparto na 4-stopniowej skali ocen (0—3 punktów). Tak np. 3 punkty biblioteka mogła uzyskać za ponad 7 książek na ucznia w zbiorze, za księgozbiór podręczny liczący powyżej 35 książek, lektury szkolne stanowiące ponad 25% księgozbioru, za książki popularnonaukowe — powyżej 40%, za księgozbiór nauczycielski — powyżej 20%, za średnią czytelniczość uczniów — ponad 3 książki na ucznia w miesiącu.

Biblioteka łącznie mogła zdobyć 60 punktów (I miejsce 50—60 punktów, II — 40—49 punktów, III — 30—39 punktów).

Za najlepszą i sprawnie funkcjonującą uznano bibliotekę Szkoły Podstawowej nr 15 w Chorzowie. Prowadząca ją nauczycielka wyróżniona została dyplomem.

Wyniki konkursu wraz z opinią o potrzebach i pracy bibliotek szkolnych były przedstawione na konferencji dyrektorów szkół.

Wnioski, jakie nasuwają się po dokonaniu przeglądu bibliotek szkół podstawowych, nie są bynajmniej optymistyczne. Uwagi i spostrzeżenia dotyczą następujących mankamentów i niedociągnięć występujących w pracy bibliotek szkolnych:

— znaczna część bibliotek szkolnych boryka się z kłopotami lokalowymi, sprzęt jest niewystarczający i przestarzały;

— zbyt duża fluktuacja kadr w bibliotekach;

— zbyt niski budżet na zakup książek;

— niewystarczająca ilość lektur szkolnych dla klas nauczania początkowego;

— zbyt mała liczba pozycji w księgozbiorze podręcznym (brak odpowiedniej ilości słowników, encyklopedii);

— praca nauczycieli bibliotekarzy na zastępstwach kosztem zajęć w bibliotece;

— słabe czytelnictwo literatury popularnonaukowej;

— zbyt małe zainteresowanie ogółu nauczycieli (z wyjątkiem polonistów) czytelnictwem uczniów.

Pomimo tych niedociągnięć praca pedagogiczna nauczycieli bibliotekarzy z uczniami odznacza się różnorodnością form i w większości bibliotek prowadzona jest właściwie.

Chcąc jednak sprostać współczesnym wymaganiom, biblioteka szkolna musi również stać się ośrodkiem zainteresowania władz szkolnych. Modernizacja sprzętu, zwiększenie środków budżetowych na zakup książek, zapewnienie pełnej obsady kadrowej, zainteresowanie wszystkich nauczycieli czytelnictwem uczniów to nieodzowne warunki sprawnie pracującej biblioteki szkolnej, która wówczas stać się może prawidłowo funkcjonującą pracownią interdyscyplinarną.

Nagroda Naukowa SBP

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przyznał po raz pierwszy Nagrodę Naukową im. Adama Łysakowskiego. Otrzymały ją:

za rok 1983

doc. dr hab. **Zofia Gaca-Dąbrowska**, autorka książki **Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej** — za wszechstronne badanie dziejów bibliotekarstwa polskiego w ważnym okresie jego rozwoju.

za rok 1984

mgr **Maria Lenartowicz**, autorka książki **Przepisy katalogowania książek. Część 1 Opis bibliograficzny** — za twórcze prace nad dostosowaniem międzynarodowych norm opisów książek do potrzeb bibliotek polskich.

Wręczenie nagród odbyło się 13 maja 1985 r., w pierwszym dniu Krajowego Zjazdu Delegatów SBP.

Popularyzujemy książkę w bibliotece

Doświadczenia i uwagi

JÓZEF HŁADASZ

Wyniki badań i sondaży czytelniczych wśród młodzieży są ostatnio coraz bardziej alarmujące. Okazuje się, że młodzież czyta bardzo mało, a w wielu przypadkach zupełnie nie sięga po książkę.

W audycji PR dnia 27 XI ub. roku podano nawet, że 2/3 młodzieży szkół średnich nie czyta nic! I nawet jeśli te dane są zawyżone (w audycji nie podano źródła tej informacji), to chyba nie odbiegają zbyt daleko od prawdy i powinny zmuszać do refleksji wszystkich, którym dobro kultury narodowej leży na sercu.

Jeśli wziąć pod uwagę tzw. głód książki — to sprawa pozornie wygląda optymistycznie. W księgarniach są kolejki, nowości otrzymuje się spod lady, książka stała się obiektem handlu na bazarach. Słowem jest to towar poszukiwany.

Czy oznacza to jednak wyższą jakość kultury społeczeństwa? Chyba nie. Książka stała się bowiem chodliwym towarem bardziej w sensie materialnym niż kulturalnym. Wystarczy wspomnieć komunikaty prasowe o zatrzymywaniu kombinatorów mających na zbyciu encyklopedie, słowniki czy albumy i sprzedających te pozycje często zanim ukazały się one w księgarniach. O cenach czarnorynkowych poszukiwanych książek lepiej nie mówić.

Wszystkie te objawy mogłyby świadczyć o dużym zainteresowaniu książką. Jednak niestety książka trafia często do „czytelnika” bardziej zainteresowanego obwolutą czy okładką lub lokującego w niej posiadany kapitał, rzadziej do tego, kto jej naprawdę potrzebuje.

W tej sytuacji miejscem, które może udostępniać książki łącznie z tymi najbardziej poszukiwanymi, jest biblioteka — szkolna, zakładowa czy publiczna. Jednak już choćby pobieżne obserwacje (karty książki) pozwalają stwierdzić, że znajdujące się tu cenne i ciekawe książki nie

są właściwie wykorzystane, a niektórych nie czyta się zupełnie.

Wielu uczniów w ogóle nie czyta, a w szkołach zawodowych jest pod tym względem gorzej niż źle. Prowadzone w szkołach podstawowych obserwacje i ankiety również wykazują, że w starszych klasach są uczniowie, którzy dotychczas nie przeczytali ani jednej książki.

Tak więc można postawić tezę, iż jako społeczeństwo mamy w zbyt małym stopniu wpojone zamiłowanie do czytania, do korzystania z lektury, do obcowania z książką. Słowem to wszystko, co określamy mianem kultury czytelniczej (według Jadwigi Andrzejewskiej), pozostawia, szczególnie w szkołach, wiele do życzenia. Zbyt rzadko książka traktowana jest tam jako źródło wiedzy i rozrywki, zbyt często natomiast uważa się ją za zło konieczne.

Powodów tego zjawiska można upatrywać w wielu źródłach. Jednym z nich jest niewątpliwie słabo rozwinięta umiejętność samego czytania (uczniowie klas V, VI, a nawet i starszych często sylabizują). Tworzy się więc zakłęty krąg — uczeń czytać nie lubi, bo sama czynność czytania go męczy, ponieważ zaś go męczy, to nie czyta. I tak różną nam wtórni analfabeci, którzy niby umieją czytać, ale prawie nie korzystają z tej umiejętności i w gruncie rzeczy umiejętność ta jest dla nich zbędna.

Z drugiej strony niechęć do czytania pogłębianą jest też nie zawsze najlepszym doбором lektur szkolnych oraz metodami ich przerabiania, co w konsekwencji powoduje w młodzieży uraz do książki i biblioteki w ogóle.

Co zatem należy czynić, aby te nie-dobre tradycje przelamać, i to już jak najwcześniej, czyli na szczeblu szkoły podstawowej? Myślę, że każdy dobry bibliotekarz-pedagog ma „sekretne” sposoby i potrafi podnosić w swojej placówce poziom czytelnictwa tak pod względem jakości, jak i ilości, i to bez stosowania przymusu. Dóbrze więc byłoby — jak sądzę — aby takimi doświadczeniami bibliotekarze dzielili się zarówno podczas konferencji metodycznych, jak i na łamach czasopism fachowych.

Wprowadzany ostatnio w życie (z różnymi perturbacjami) program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego też przewiduje pracę nad podnoszeniem kultury czytelniczej uczniów. Poza celami czysto poznawczymi i kształcącymi program ten proponuje m.in. kształtowanie motywacji do korzystania z lektury i innych zbiorów bibliotecznych, wdrażanie do korzystania z bibliotek i ich zbiorów jako źródeł wiedzy i przeżyć emocjonalno—estetycznych, kształtowania upodobań i przyzwyczajzeń czytelniczych.

Niewątpliwie realizacja tego programu będzie taka, jakie są warunki pracy bibliotek szkolnych (publicznych też), ich wyposażenie oraz chęci i możliwości samych bibliotekarzy.

Program ten, choć zapewnia odpowiednią liczbę godzin do realizacji dla poszczególnych klas, jak dotychczas nie mieści się w rozkładzie zajęć dla uczniów. Inaczej mówiąc, choć jest obowiązkowy, winien być realizowany w ramach języka polskiego, innych przedmiotów lub godzin będących do dyspozycji wychowawców klas. Wobec tego jego właściwa realizacja zależy w dużym stopniu od odpowiedniej współpracy wychowawców klas, dyrektora i bibliotekarza. Zależy też od właściwego zaplanowania tej pracy i konsekwentnej realizacji założonych zadań.

Ponieważ, jak już wspomniano, wielu uczniów nie ma nawyku ani chęci korzystania z książki, duże pole do działania otwiera się tu przed wychowawcami i bibliotekarzem w kwestii samego zachęcenia do korzystania z książki.

Z przeprowadzonych przeze mnie sondaży wynika, że wielu uczniów sądzi, iż biblioteka to po prostu ma-

gazyn lektur obowiązkowych i nie poza tym. Należy ich więc jak najprędzej wyprowadzić z błędu.

W tym celu można się odwołać też do programu godzin do dyspozycji wychowawcy klasy¹. W programie tym m.in. proponuje się przeprowadzenie zajęć na temat „co warto przeczytać, obejrzeć, posłuchać”. Oczywiście realizacja takiego tematu będzie uzależniona od posiadanego przez bibliotekę księgozbioru oraz środków i zbiorów audiowizualnych. Niemniej prawie w każdych warunkach zajęcia takie można przeprowadzić i jeśli choć kilku uczniów nie czytających sięgnie później po książkę — sprawa warta jest zachodu. Zajęcia takie można określić jako popularyzujące zbiory biblioteki. Właśnie zbiory, a nie książki, bowiem w nowoczesnym ujęciu biblioteka jest przecież pracownią interdyscyplinarną, a nie tylko zbiornicą literatury.

Poniżej przedstawiam schemat zajęć przeprowadzonych na godzinach do dyspozycji wychowawcy klasy (zwanych dalej dla uproszczenia godzinami wychowawczymi). Zajęcia takie odbyły się w roku szkolnym 1984/85 z różnymi modyfikacjami dla różnych klas, stosownie do wieku i zainteresowań uczniów, toteż konspekty szczegółowe różniły się między sobą.

Temat: Co warto przeczytać, obejrzeć, posłuchać?

Cel: Umiejętność samodzielnego doboru lektury, wyrobienie orientacji w zbiorach biblioteki, ukierunkowanie zainteresowań uczniów zgodnie z potrzebami.

Pomoce: Zestawy książek posiadanych przez bibliotekę, serii oraz działów, rzutnik do przezroczy, przezrocza, gramofon, płyty, w młodszych klasach projektor filmowy.

TOK LEKCJI

● Pogadanka wstępna: jakie książki poza lekturami znajdują się w bibliotece, które z nich można wypożyczać na miejscu, a które do domu, gdzie ich poszukiwać.

¹ Dz. Urz. MOiW 1983 nr 5 poz. 31.

Zaprezentowanie uczniom książek z poszczególnych serii i działów wraz z krótkimi komentarzami oraz odczytanie ciekawszych fragmentów z niektórych książek. Zaprezentowanie książek szczególnie ciekawie wydanych, z załączonymi płytami i przezroczami (*Atlas ryb, Poezje Gałczyńskiego*).

● Rozdanie na stoliki (po czterech uczniów przy stoliku) kompletów serii albo działów celem przejrzenia ich przez uczestników.

W czasie przeglądania książek odtwarzamy z płyty załączonej do *Poezji Gałczyńskiego* tekst *Zaczarowanej drożki* recytowany przez autora. Objasniamy jednocześnie, iż słyszymy samego poetę. Odtwarzamy również z płyty załączonej do *Atlasu ryb* głosy ryb oraz wyświetlamy załączone do tej książki przezroczka *Ryby raf koralowych* (barwne).

● Po przejrzeniu przez uczniów rozdanych książek wyjaśniamy pojęcia: dział, seria.

● Krótka prezentacja dowolnie wybranej książki przez jednego ucznia z każdej grupy i zamiana książek na stolikach.

● Poinformowanie uczniów, że biblioteka dysponuje też pojedynczymi egzemplarzami czasopism oraz ich rocznikami, które zainteresowani uczniowie mogą wypożyczać do domu. Bibliotekarz dodaje też kilka słów na temat poszanowania wypożyczonej książki, czasopisma.

● Na zakończenie rozdajemy przygotowane wcześniej kartki z informacją o zbiorach biblioteki, z poleceniem wklejenia ich na ostatniej stronie zeszytu do języka polskiego. Będą one pomocne przy poszukiwaniu odpowiednich pozycji (zob. załączony tekst informacji dla uczniów kl. VII). Podobne teksty zostały rozdane uczniom innych klas, z tym że dobrano je odpowiednio do wieku i możliwości percepcyjnych uczniów. Uczniowie zostali również poinformowani, że biblioteka zaprasza w każdy czwartek na krótkometrażowe filmy podróżnicze, przyrodnicze, obyczajowe i in. Natomiast dla uczniów klas I—IV, bezpośrednio po zakończonych zajęciach, wyświetlono film z chętnie oglądanej serii radzieckiej *Wilk i zając*.

○ bserwacje przeprowadzone po tego rodzaju zajęciach, choć krótko trwały, pozwoliły stwierdzić, że znacznie wzrosła liczba wypożyczeń oraz ich rozpiętość tematyczna. Znalazło się też kilku nastu uczniów, którzy dotychczas nie korzystali z biblioteki zupełnie, a którzy odkryli tutaj ciekawe rzeczy i nie zmuszani do tego przez wychowawców klas czy polonistów stali się wreszcie czytelnikami biblioteki. Wzrosło również zainteresowanie uczniów zbiorami pozalekturowymi, i to takimi, które trudno było uruchomić, gdyż młodzież wiedziała o nich niewiele lub nic. Na regularnych projekcjach filmów prowadzonych przez bibliotekę i połączonych z wypożyczaniem książek obserwuje się stale dużą frekwencję.

Oczywiście biblioteka ma wielu czytelników wyrobionych, a nawet „pożeraczy” książek, którzy potrafią i bez takich lekcji dotrzeć do każdej interesującej ich publikacji. Jednak zajęcia miały na celu wyrobienie czy wzmoczenie motywacji czytelniczych w uczniach przejawiających słabe zainteresowanie lekturą.

Trudno określić, czy obecne zainteresowanie lekturą utrzyma się na stałe. Jeśli nawet nie, to przecież podobne (ale nie takie same) zajęcia można organizować częściej. Wydaje się przy tym ważne, aby książki dobierane do prezentacji były interesujące, estetycznie wydane, nie zniszczone i aby obejmowały szeroką tematykę; wówczas każdy uczeń będzie mógł wśród nich znaleźć coś dla siebie.

Atrakcyjne i sprawne przeprowadzanie tego rodzaju zajęć uzależnione jest od posiadanych przez bibliotekę zbiorów książkowych, a także często niedocenianych zbiorów i środków audiowizualnych.

Zajęcia biblioteczne uzupełnione odtworzeniem dźwięku z taśmy lub płyty czy projekcją filmu albo przezroczka stanowią z jednej strony urozmaicenie zajęć i zapobieżenie monotonii, z drugiej zaś, oddziałując jednocześnie na wszystkie ośrodki recepcji, zwiększają efekty dydaktyczne (większość ludzi należy do wrokokowców). Szerzej na temat wykorzystania środków audiowizualnych w bibliotece pisała m.in. Barbara Jachimczak z PBW w Opolu².

² B. Jachimczak: *Zbiory audiowizualne w pracy biblioteki pedagogicznej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 7/9 s. 203-206.

Jeśli nawet biblioteka nie dysponuje odpowiednimi zasobami środków audiowizualnych, to przy właściwie zorganizowanej współpracy z nauczycielami braki te można uzupełnić, przynajmniej na czas prowadzenia takich zajęć. W przypadkach zaś bibliotek w małych szkołach wiejskich, które często nie dysponują w ogóle pomieszczeniem bibliotecznym i posiadają w sumie kilkaset książek — przeważnie lektur — wskazane byłoby przeprowadzenie godzin wychowawczych według podobnej koncepcji w najbliższej bibliotece publicznej czy zakładowej, lepiej wyposażonej i bogatszej w księgozbiór.

Przekonanie uczniów do lektury już w

młodszych klasach jest sprawą zasadniczej wagi, bowiem można zaryzykować twierdzenie, że uczeń, który nie sięgnął po książkę w szkole podstawowej, nie sięgnie po nią już nigdy więcej. To wszystko, co rozumiemy pod pojęciem kultury czytelnicznej, kształtuje się przede wszystkim w wieku szkoły podstawowej.

Tak więc zarówno program godzin wychowawczych, przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, jak i wymogi szeroko rozumianej kultury społeczeństwa nakładają na bibliotekarza obowiązek nowoczesnego propagowania książki, czego jednym z przykładów może być omówiona wyżej lekcja wychowawcza.

Wklej tę informację na ostatniej stronie zeszytu do języka polskiego.

Informacja o zbiorach biblioteki dla kl. VII

1. Jeśli interesujesz się rebusami, krzyżówkami i ciekawostkami z różnych dziedzin wiedzy — pytaj o książki z serii „Wyprawa Kapitana Łamigłowy w krainę...”.
2. Jeśli chcesz pogłębić swoje wiadomości z danej dziedziny wiedzy — szukaj ich w książkach z serii „Wszystko o...”.
3. Pasjonująca lektura, przygody i sensacje, podróże, historia, sport napisane dla ciebie to seria „Szczęśliwa 7”.
4. Jeśli interesujesz się różnymi dyscyplinami sportu, jeśli chcesz zostać dobrym sportowcem — pytaj o książki z serii „Biblioteczka olimpijska”.
5. W krainę różnych dziedzin wiedzy w pytaniach i odpowiedziach wprowadzą cię książki z serii „500 zagadek”.
6. Jeśli interesuje cię majsterkowanie, chcesz skonstruować latawiec, model okrętu czy samolotu, zabawkę mechaniczną — szukaj pomocy w książkach „Majsterkowanie dla każdego”, „Umiem majsterkować”, „Zrobimy to sami”.
7. W świat zwierząt i roślin wprowadzą cię albumy i atlasy z serii przyrodniczych; dowiesz się, jak założyć akwarium, hodować papugi itp.
8. Kulturalnemu łatwiej: o grzeczności i kulturze dowiesz się z książek „Obycie umiła życie”, „Grzeczność na co dzień”.
9. Albumy o malarstwie, rzeźbie i architekturze wprowadzą cię w świat sztuki dawnej i współczesnej.
10. Podróż bez biletu do różnych zakątków świata umożliwią ci książki z serii „Naokoło świata” oraz filmy krajoznawcze i podróżnicze.
11. O wielkich bitwach, słynnych dowódcach dowiesz się z książek z serii „Bitwy, kampanie, dowódcy”.
12. Jeśli chcesz się nauczyć fotografować, samodzielnie wykonywać przeczca — wystarczy mieć do tego aparat fotograficzny i literaturę z działu 77.
13. Fantastykę naukową znajdziesz w serii „Stało się jutro”.
14. Wiele ciekawych artykułów znajdziesz w czasopismach znajdujących się w bibliotece. Wszystkie czasopisma i roczniki możesz wypożyczać do domu.
15. Literackie losy twoich rówieśników znajdziesz w serii „Portrety”.

Pionierzy czytelnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych



Anna Paluch

9 stycznia 1946 r. wraz z rodziną jako repatriantka przyjechała do Słupska, gdzie, od wyżeśnia tego roku kontynuowała naukę w II klasie Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Krzywoustego, uzyskując w czerwcu 1947 r. świadectwo dojrzałości.

Jeszcze w okresie nauki w liceum, a następnie po maturze pomagała ojcu, Andrzejowi Paluchowi, organizującemu wtedy Powiatową Bibliotekę Publiczną w Słupsku. W październiku 1947 r. brała udział w tygodniowym kursie bibliotekarskim dla 5 województw zorganizowanym w Słupsku, a od 3 do 30 listopada tego roku w kursie dla kierowników bibliotek powiatowych w Jarocinie. W październiku 1948 (4-9) była kierownikiem kursu dla kandydatów na kierowników bibliotek gminnych zorganizowanego w Szczecinie dla 6 powiatów województwa (Bytów, Człuchów, Miastko, Pyrzyce, Sławno, Słupsk).

Urodziła się 20 lutego 1923 r. w Samborze (woj. lwowskie). Do 1939 r. ukończyła III klasę Gimnazjum Zeńskiego im. Marii Konopnickiej w Samborze. W latach 1939—1941 ukończyła klasę VIII i IX Pełnośredniej Szkoły Nr 3 w tymże mieście¹. W czasie okupacji, aby uniknąć wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec, pracowała jako laborantka w fotolaboratorium. Następnie od 1945 r. do czasu wyjazdu do Polski w Foto-Wojentorga.

¹ W czasie nauki ze względu na zasobną bibliotekę ojca, Andrzeja Palucha, nie potrzebowała szukać lektur szkolnych w bibliotekach. Ale pamięta, że „w Samborze były 2 biblioteki: Towarzystwa Szkoły Ludowej i Biblioteka Żydowska. W jednej i drugiej było wiele ciekawych książek — przeważnie beletrystyka. Katalogi TSL były pisane w zeszytach — dość grubych może 100 kartkowych w porządku alfabetycznym autorów i tytułów — z zaznaczeniem numeru książki. Układ książek numeryczny. Wypożyczając podawało się numer książki. Opłata miesięczna za korzystanie — wynosiła 50 groszy. W Bibliotece Żydowskiej — znacznie bogatszej opłata wynosiła 1 złoty. Katalogi kartkowe — w skrzyneczkach za szkłem. Kartki przesuwano się przez szpary — po bokach. Układ kart w

Oficjalnie rozpoczęła pracę od stycznia 1948 r. w PBP, gdzie przez 6 lat pełniła obowiązki bibliotekarza, a następnie instruktora. Od 1 września 1954 r. po przejściu jej ojca, Andrzeja Palucha, do pracy w Szkole Muzycznej, objęła stanowisko kierownika Powiatowej Biblioteki Publicznej. Po połączeniu tej placówki z Biblioteką Miejską w 1971 r. przeszła na stanowisko kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Po podniesieniu tej biblioteki do rangi Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej od czerwca 1975 r. pełni również funkcję kierow-

katalogach — alfabetyczny, ale były wydzielone oddzielnie literatura piękna dla dzieci i młodzieży, literatura piękna dla dorosłych i literatura popularnonaukowa. Kartki były pisane na maszynie. Nie wiem czy oprócz nazwiska, imienia autora, tytułu i numeru książki było coś jeszcze na tych kartkach — to mnie wtedy nie interesowało. Wypożyczając i tu podawało się numer książki. Oprócz tych bibliotek były biblioteki szkolne w gimnazjach: 2 państwowych męskich i prywatnym gimnazjum żeńskim. Była też podobno biblioteka ukraińska, ale nic o niej nie wiem.

W czasie wojny biblioteki nie działały. Czytało się raczej pożyczając książki od znajomych — wymieniając je między sobą. W ten sposób wiele książek zaginęło¹. (Informacja pisemna z dnia 12 lutego 1984 r.).

nika Działu Instrukcyjno-Metodycznego WiMBP.

Przez cały okres pracy w PBP brała aktywny udział w organizowaniu bibliotek i czytelnictwa na terenie powiatu słupskiego (opracowanie księgozbiorów, organizowanie pierwszych punktów bibliotecznych, sieci bibliotek gminnych, a w późniejszych latach bibliotek gromadzkich). Szczególnie zapisały się w jej pamięci początki rozwoju czytelnictwa w środowiskach wiejskich, o czym tak wspomina:

W pierwszych latach książek polskich było niewiele i wtedy odczuwało się autentyczny „głód książki”. Kiedy Biblioteka Powiatowa utworzyła pierwsze punkty biblioteczne z ograniczoną liczbą książek w każdym komplecie — pamiętam kilku kierowników punktów bibliotecznych, którzy zawsze oprócz przygotowanych dla nich książek żądali dodatkowo różnych jeszcze pozycji aktualnie stojących na regałach lub leżących na stole. Taką była ob. Maria Wyrzykowska — nauczycielka z Wielkiej Wsi, ob. Paweł Kolasieński z Wytowna, Choma z Izbiicy czy inni prowadzący pierwsze punkty biblioteczne. Pamiętam, jak nauczycielka Maria Wyrzykowska, drobna, mała kobieta odchodziła później „objuczona” dwoma dużymi paczkami książek (ale szczęśliwa!) i niosła je do przystanku tramwajowego (wtedy jeszcze były w Słupsku tramwaje). Być może we Wielkiej Wsi wychodziły po nią do PKS-u dzieci i pomagały nieść ten ciężar (...) Punkty biblioteczne w pierwszych latach były chętnie prowadzone przez nauczycieli społeczników!!! Teraz niestety takich brak².

Wiele pracy włożyła Anna Paluch w kształcenie i doskonalenie kadry bibliotekarzy. Żeby temu zadaniu sprostać, starała się podnieść własne kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w szeregu kursów, jak np. kurs II stopnia dla kierowników bibliotek powiatowych w Jarocinie (1949), kurs czytelnictwa w Jadwisinie (1952), kurs placówek „modelowych” w Warszawie (1960), kurs organizacji pracy dla kierowników PBP w Szczecinie (1965).

W roku 1964 uzbyskała dyplom ukończenia Studium Oświaty i Kultury Dorosłych (1962—1963), a w roku 1973 tytuł magistra bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej praca magisterska pt. „Dzieje bibliotek publicznych powiatu słupskiego w dwudziestoleciu PRL” pisana pod kierunkiem dr hab. Marii Przyweckiej-Sameckiej w

Instytucie Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu daje interesujący obraz rozwoju bibliotek i czytelnictwa, stanowiąc jednocześnie cenny wkład do historii bibliotekarstwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych³.

Odnaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1973), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1983), Medal X-lecia PRL (1955), Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego (1964), Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” (1964), Odznaka „Za zasługi dla województwa koszańskiego” (1967), Honorowa Odznaka SBP (1972), Wzorowy Nauczyciel i Wychowawca Młodzieży (1982), Zasłużony dla województwa słupskiego (1982).

Jan Wróblewski

² Informacja pisemna z 12 lutego 1984 r.

³ W pracy tej Anna Paluch m.in. omawia problem płynności kadr w bibliotekach publicznych w powiecie. „W okresie tworzenia i umacniania bibliotek — miała miejsce ogromna płynność kadr. W 20 bibliotekach gminnych na terenie powiatu było aż 125 zmian pracowników etatowych (w latach 1948—1958), średnio rocznie 12 do 13 zmian. Były wypadki, gdy jedna biblioteka była w ciągu roku przekazywana 3 lub 4 razy — w 1953 — rekordowa ilość 22 zmian — w bibliotekach na terenie powiatu. Powodem płynności kadr były bardzo niskie stawki płac. Z 19 pracowników działalności podstawowej zatrudnionych w 1950 r. w bibliotekach gminnych 17 miało wykształcenie podstawowe lub niepełnośrednie — 2 posiadało średnie wykształcenie”

Antykwariat

Odstąpię:

Lyons J. — *Wstęp do językoznawstwa*, Maciąg W. — *Literatura Polski Ludowej 1944—1964*, Harasymowicz J. — *Wybór wierszy*, Karinthy F. — *Trzydzieści trzy* (Współczesna Proza Światowa), Rogowski Z. K. — *Oni i Hollywood*, Richè P. — *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, Camerarius — *Prawdziwa i wierna relacja o uwięzieniu w Rzymie — oferty listowne* (Barbara Włoszyńska — 01—612 Wwa, Bytomska 9 m 4)

Podstawowym narzędziem informacji o zbiorach biblioteki są jej katalogi

JANINA KUBIAK

Nikt tego faktu nie kwestionuje. Efektywność informacyjna katalogów uzależniona jest jednak od stanu ich kompletności, a także od prawidłowości prowadzenia.

Nie zamierzam tutaj powiełać tekstów *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego* lub innych opracowań¹, które powinny być bibliotekarzom dobrze znane, ale mam poważne wątpliwości, czy znajomość zasad katalogowania i budowy katalogów jest powszechna wśród pracowników małych i średnich bibliotek.

Moim zamiarem jest przedstawienie garści spostrzeżeń, które zgromadziłem w trakcie 16-letniej pracy zawodowej w bibliotekach różnych typów (związkowej, publicznej, pedagogicznej), a także w trakcie przeprowadzanych szkoleń. Wielokrotnie miałam okazję stwierdzić, jak dalece nasza bibliotekarska praktyka odbiega od teorii i jak niedoskonałe są katalogi alfabetyczne.

Podstawowym ich „grzechem” jest „szum informacyjny” spowodowany rozproszaniem opisów, będący wynikiem braku konsekwencji w formułowaniu hasła. Najbardziej typowym tego przykładem jest katalogowanie książek Szekspira.

W bibliotekach związkowych, publicznych i szkolnych stosuje się na ogół hasło w takiej formie, w jakiej nazwisko autora wydrukowano na tytułowej karcie książki. W związku z tym bardzo często w jednym katalogu część utworów opisano i uszeregowano pod hasłem Szekspir William, część zaś pod hasłem Shakespeare William.

Osoby katalogujące zapomniały, że hasło musi występować zawsze w tej samej formie, gdyż w przeciwnym razie katalog alfabetyczny nie spełni jednej ze swych podstawowych funkcji, tzn. nie udzieli pełnej odpowiedzi na pytanie, jakie dzieła określonego autora biblioteka posiada. Przykład Szekspira nie jest odosobniony. Podobne usterki stwierdzałam w wielu innych przypadkach, na przykład: Jan Paweł II, papież/Wojtyła Karol; Garcia Marquez Gabriel/Marquez Garcia Ga-

briel; Owl Grey/Grey Owl; Lew-Starowicz Zbigniew/Starowicz Zbigniew Lew.

Ten brak konsekwencji widoczny jest także przy katalogowaniu antologii. Zdarza się, że ta sama pozycja występuje równocześnie pod hasłem tytułowym i autorskim. Za przykład może posłużyć 2-tomowa *Antologia literatury powszechnej*, której jeden egzemplarz opatrzone hasłem: antologia, dublet zaś hasłem: Eustachiewicz Lesław. Oczywiście cały czas mam na myśli karty główne, a nie odsyłacze.

Uważam, że wszelkie nieprawidłowości w katalogach nie tylko utrudniają poszukiwania użytkownikom bibliotek, wymagając od nich niemal detektywistycznych uzdolnień, lecz przede wszystkim kompromitują bibliotekarzy.

Czyż nie wskazuje na ignorancję fakt, iż w katalogu jednej z bibliotek książkę Horacego Safrina *Przy szabasowych świecach* umieszczono pod hasłem Horacy?

Mankamenty te wynikają według mnie z kilku przyczyn:

— niezbyt dokładnej znajomości zasad katalogowania;

— bezkrytycznego przejmowania opisów z adnotowanych kart katalogowych, kart rejestracyjnych, Kartkowego Katalogu Nowości, „Przewodnika Bibliograficznego” — bez uprzedniego sprawdzenia, jaką formę hasła wcześniej stosowano w konkretnym katalogu;

— zwolnienia się od minimalnej dozy wysiłku, tzn. od sprawdzenia w dostępnych źródłach formy nazwiska autora.

Kolejnym, obok niekonsekwencji, grzechem naszych katalogów jest często nadmiar kart — nie brak, lecz właśnie nadwyżka. Powstaje ona w momencie usuwania kart głównych, zawierających opisy książek wycofanych ze zbiorów; zapomina się wówczas o usunięciu wszystkich kart pomocniczych i w konsekwencji pozostają odsyłacze kierujące czytelnika do nikąd.

Inny mankament, na który pragnę zwrócić uwagę, to sygnatura. Wszyscy bibliotekarze potrafili bezbłędnie podać jej definicję, lecz nie zawsze umieją prawidłowo nanieść ją na kartę katalogową. W praktyce najczęściej w polu sygnatury widnieje cały, nawet bardzo rozbudowany, pierwszy symbol klasyfikacji dziesiętnej, którym opatrzone książkę, mimo że schemat układu książek na półkach jest bardziej zawiązony, na przykład na półkach istnieje wyłącznie dział 32, zaś w sygn-

¹ J. Grycz, W. Borkowska, *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*, Wyd. 6 popr., Warszawa 1975; Z. Ryteł, *Katalog alfabetyczny i katalogowanie*, Wyd. 5, Warszawa 1979; W. Borkowska, *Katalog alfabetyczny*. W: *Bibliotekarstwo naukowe*, Warszawa 1956.

turze podawany jest symbol 327(438). Nie zaznacza się także umieszczenia książek w księgozbiorach wydzielonych (np. podręczny, dział nauczycielski, czytelnia, klasa lekcyjna itp.).

Nie poruszyłam tu wszystkich błędów, jakie napotkałam w katalogach bibliotecznych, gdyż chodziło mi nie tyle o ich pełny rejestr, co raczej o uczulenie bibliotekarzy na te niedociągnięcia. Zdaję sobie sprawę, że przytoczone wyżej uwagi to truizmy, ale wychodzę z założenia, że nigdy za wiele przypomnienia prawd oczywistych, o ile mogą one usprawnić pracę.

Na zakończenie chciałabym poruszyć jeszcze jedną sprawę. Obowiązują już nowe „przepisy katalogowania książek”², co prawda tylko w części dotyczącej opisu bibliograficznego. Na razie nie zmieniły one zasad wyboru i formułowania hasła w katalogach, więc nadal obowiązują w tym zakresie *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*³. Jednak w jednym przypadku w nowej instrukcji podano przykład wyboru hasła. Ma to miejsce przy okazji omawiania zasady pomijania pierwszego oznaczenia odpowiedzialności. Pozwolę sobie przytoczyć ten przykład dosłownie:

Budzi on zastrzeżenia bibliotekarzy, gdyż według obowiązującej nadal in-

² *Przepisy katalogowania książek. Cz 1. Opis bibliograficzny*, Oprac. M. Lenartowicz, Warszawa 1983.

³ J. Grycz, W. Borkowska, jw.

Adamczyk Erwin

Teoria mechanizmów i maszyn:
analiza układów mechanicznych
(Erwin Adamczyk, Józef Jucha,
Stefan Miller)

wyjaśnienie: oznaczenie zawiera
nazwy trzech autorów⁴.

strukcji Grycza i Borkowskiej w haśle autorskim powinny być wymienione nazwiska trzech autorów⁵.

Wydaje mi się, że „Poradnik Bibliotekarza” mógłby zająć się problematyką wyboru hasła, która będzie przedmiotem drugiej części nowych przepisów katalogowania, i zwrócić uwagę na mające nastąpić zmiany. Wprowadzenie nowego opisu bibliograficznego zaskoczyło bibliotekarzy małych i średnich bibliotek, którzy nie mieli okazji śledzić tej problematyki na łamach bardzo poczytnego „Poradnika Bibliotekarza”, a niskonakładowy „Przegląd Biblioteczny”, w którym te sprawy omawiano⁶, do większości bibliotek nie dociera.

⁴ *Przepisy katalogowania...*, jw. s. 28.

⁵ J. Grycz, W. Borkowska, jw. s. 42.

⁶ M. Lenartowicz, *Nowe zasady opisu bibliograficznego książek cz. 1. „Przegląd Biblioteczny”* R. 51: 1983 z. 4 s. 367–368; toż, „Przegląd Biblioteczny” R.52: 1984 z. 1 s. 17–28.

Podstawowa dokumentacja biblioteki składowej

EMILIA BUDZYNA

W bibliotece składowej w pierwszym etapie jej pracy organizacyjno-metodycznej wyróżnić można dwa rodzaje dokumentacji o podstawowym znaczeniu. Jest to:

● dokumentacja tworzona celowo przez bibliotekę składową,

● dokumentacja wpływająca z zewnątrz jako rezultat funkcjonowania instytucji.

Do pierwszej grupy dokumentów należą:

- statut (regulamin),
- plan pracy,
- ewidencja wpływów i dystrybucji,
- katalogi.

Drugą grupę stanowią teczki, w których znajdują się:

- dowody wpływu,
- dowody dystrybucji,
- zamówienia (zrealizowane i do zrealizowania).

Długotrwała i intensywne działanie instytucji z pewnością zrodzi konieczność tworzenia i innych grup dokumentów, takich jak: korespondencja, zakresy obowiązków.

Statut (regulamin)

Biblioteki, które są samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi, mają własne statuty organizacyjne dostosowane do specyfiki placówki, zatwierdzone przez organa administracji państwowej, którym jednostki te podlegają. Biblioteki składowe wchodzące w skład innych jednostek organizacyjnych otrzymują bądź statut biblioteczne, bądź regulaminy. Zatwierdzają je kierownicy jednostek organiza-

cyjnych, których częścią są biblioteki składowe.

Statut (regulamin) w źródłach określany jest jako akt prawny o charakterze podstawowym. Pomijając wstępne ustalenia statutu — zmienne, a dotyczące siedziby, znaku (pieczęci), organu sprawującego bezpośredni nadzór, źródeł finansowania i kwestii reprezentowania instytucji w jej kontaktach zewnętrznych — pozostałe postanowienia można sprecyzować następująco:

● Biblioteka składowa jest ośrodkiem koordynującym zorganizowaną wymianę archiwalnych (zbędnych) materiałów bibliotecznych.

● Biblioteka występuje o przekazywanie archiwalnych (zbędnych) materiałów bibliotecznych i informuje o zasadach ich przekazywania.

● Biblioteka składowa przyjmuje archiwalne (zbędne) materiały biblioteczne wraz z kartami katalogowymi i załączonymi wykazami przekazywanych jednostek.

Wykazy przekazywanych jednostek powinny zawierać następujące dane: l.p., autor, tytuł, nr inwentarza, rok wydania, uwagi.

● Biblioteka składowa sporządza oferty z zasobu własnego księgozbioru i przesyła je innym bibliotekom do wyboru.

● Biblioteka rozstrzyga o przekazaniu, jeśli liczba zapotrzebowania na określonych pozycję jest większa niż liczba posiadanych egzemplarzy.

● Biblioteka prowadzi sprzedaż zbędnych materiałów bibliotecznych zgodnie z zarządzeniem ministra kultury i sztuki z dn. 15 II 1973 r.

● Opracowuje własne materiały biblioteczne, gromadzone zgodnie z obranym profilem.

Roczny plan pracy

Na miniony rok (1984), to jest pierwszy rok działalności instytucji, plan w Bibliotece składowej w Elblągu przedstawia się następująco:

Dział	Zadania	Termin
Gromadzenie i dystrybucja	Przyjmowanie z bibliotek szkolnych i placówek oświatowo-wychowawczych książek i czasopism Przekazywanie książek bibliotekom szkolnym i placówkom oświatowym zgodnie z ich zamówieniami Podział zbiorów na literaturę piękną i popularnonaukową Wyodrębnienie księgozbioru archiwalnego — klasyka polska i obca Wewnętrzna selekcja — sporządzenie wykazu książek zniszczonych	praca bieżąca praca bieżąca styczeń luty grudzień
Tworzenie warsztatu informacyjnego	Opracowanie katalogów biblioteki: — katalog księgozbioru rezerwowego — katalog księgozbioru archiwalnego — katalog topograficzny Opracowanie oferty literatury metodycznej Opracowanie oferty literatury popularnonaukowej Opracowanie oferty literatury z serii „Sensacje XX wieku”	od stycznia do lipca wrzesień październik listopad
Praca kancelaryjna	Wysyłanie ofert dotyczących: — literatury metodycznej — literatury popularnonaukowej — literatury z serii „Sensacje XX wieku” Prowadzenie ewidencji wpływów Prowadzenie ewidencji dystrybucji Przygotowanie harmonogramu pracy rocznej Przygotowanie sprawozdań z realizacji zadań	wrzesień październik listopad praca bieżąca praca bieżąca styczeń czerwiec grudzień
Doskonalenie zawodowe	Udział w naradach szkoleniowych PBW Bieżące zapoznanie się z literaturą zawodową	według osobnego planu praca bieżąca

Ewidencja wpływów i dystrybucji

Można ją prowadzić w zeszycie formatu B5, przeznaczając lewą stronę zeszytu na ewidencję wpływów, prawą — na ewidencję dystrybucji.

Data	Nazwa instytucji	ilość woluminów	nr dowodu przyjęcia	przyjęto razem

Data	komu przekazano	ilość woluminów	nr dowodu przekazania	przekazano razem

Zeszyt ewidencji ogólnej obrazuje pracę instytucji; można stąd czerpać wiadomości takie jak: ile książek wydano, ile przyjęto, jaki jest stan księgozbioru, ile manipulacji dokonano.

Katalog topograficzny

Katalogi tworzą warsztat informacyjny biblioteki, ale katalog topograficzny może być również źródłem uzupełniającym ewidencję wpływów i dystrybucji.

Karta katalogu topograficznego

		8 Szk. nr 5
SWIFT Jonatan		
Podróże Guliwera. Wwa 1953 Iskry		
169, 356, 372	(d 7/83)	

Znak (d7/83) oznacza, że jednostki z numerami 169, 356, 372 przyjęte zostały do biblioteki składowej na podstawie dowodu (protokołu) nr 7/83, który umieszczony jest w teczce „dowody wpływu”.

Znak 8 w górnym prawym rogu oznacza, że jednostki te zostały wydane z biblioteki składowej i potwierdzenia tego należy szukać w dowodzie nr 8 umieszczonym w teczce „dystrybucja”. Jeżeli ten sam znak 8 postawi się w dowodzie wpływu, w rubryce „uwagi” dla pozycji Swift J. *Podróże Guliwera*, to uzyska się zamknięcie źródeł informacji o jednostce.

Za podstawowy materiał ewidencyjny w obecnej praktyce uznać jednak należy te czki ze zgromadzonymi i opatrzonymi symbolami kancelaryjnymi (cyfry arabskie, cyfry rzymskie)

— dowodami wpływu (dokumenty wpływające z zewnątrz)

— dowodami dystrybucji (dokumenty tworzone przez własną kancelarię).

Poszczególne elementy obydwóch rodzajów wykazów (wykazy książek przyjmowanych i przekazywanych) można by ustalić następująco:

dowód wpływu 7/83

L. p.	autor, tytuł	nr inw.	rok wyd.	uwagi
	Swift J. Podróże Guliwera	372	1953	8

● W dowodzie wpływu znak 8 znaczy, że książka została wydana i potwierdza to wykaz (dowód) nr 8 umieszczony w teczce „dystrybucja”.

dowód przekazania 8

L. p.	autor, tytuł	nr inw.	rok wyd.	uwagi
	Swift J. Podróże Guliwera	372	1953	7/83

● W dowodzie przekazania książki znak w rybryce „uwagi” wskazuje na dowód wpływu 7/83.

Teczka z dowodami wpływu może z po-

wodzeniem zastąpić księgę inwentarza, pod warunkiem że wykazy książek przyjmowanych do biblioteki składowej będą sporządzone według podanego schematu.

„Płomyk“ wczoraj i dziś

STANISŁAWA NIEDZIELA

„Płomyk” należy do tych czasopism przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, które mają najdłuższą a zarazem najpiękniejszą tradycję. Historia początków tego pisma jest odległa w czasie, sięga bowiem roku 1917.

W tamtych latach pisemka dla dzieci i młodzieży ukazywały się głównie jako dodatki do czasopism adresowanych dla dorosłych. Narodziny „Płomyka” wiążą się z opublikowaniem w „Zorzy” (czasopiśmie przeznaczonym dla ludu „wiejskiego i miejskiego” redagowanym wówczas przez Rozalię Brzezińską) w numerze 1 z roku 1917 ogłoszenia następującej treści:

Od 1 stycznia 1917 roku zacznie wychodzić w Warszawie pod redakcją R. M. Brzezińskiej dawnej kierowniczkii „Rozrywek” tygodnik dla dzieci i młodzieży pt. „Płomyk” z dodatkiem dla młodszej dziatwy pt. „Płomyczek”¹.

Pierwszą redaktorką „Płomyka” była Rozalia Brzezińska, następnie Helena Radwanowa, znacznie później Józef Włodarski. Trudne początki, usilne zabiegi redaktorki, by „Płomyk” nie zgasł jak wiele innych pisemek dla dzieci, ale rozpałał „płomyki dobrych uczuć”, doprowadziły do tego, że „Płomyk” przeszedł pod opiekę organizacji nauczycielskiej — ówczesnego Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych.

Kolejne lata istnienia „Płomyka” były okresem jego doskonalenia pod względem doboru treści oraz szaty graficznej. Oprócz poszerzenia kręgów autorskich można zaobserwować pojawienie się nowych form literackich, m.in. małych form teatralnych, inscenizacji. Z biegiem lat udoskonalili się dział rozrywek umysłowych, rozwinęła się korespondencja z czytelnikami, pojawiły się powieści w odcinkach, ukształtowało się graficzne rozwiązanie okładki, które z niewielkimi zmianami przetrwało do wybuchu II wojny światowej.

„Płomyk” stał się wydawnictwem ściśle przystosowanym do wieku odbiorców oraz potrzeb ówczesnej szkoły, które pomagało nauczycielom i szkole w realizacji programu nauczania i wychowania. Było to czasopismo znane z ciekawych akcji na rzecz czytelników. Można do nich zaliczyć m.in. teatr objazdowy, zorganizowany przez zespół redakcyjny „Płomyka”. W numerze 10 z r. 1937 czytamy:

„Płomyk” i „Płomyczek” w roku bieżącym urządza swym czytelnikom miłą niespodziankę. Oto wysyła do Was prawdziwy teatr z żywymi artystami i teatrzyk kukielkowy. Teatr ten będzie jeździł cały rok od szkoły do szkoły i urządzał bezpłatne przedstawienia dla dzieci².

Obok odnoszonych sukcesów, cieszących się powodzeniem niespodzianek i akcji,

¹ Pół wieku przyjaźni z dzieckiem i szkołą. Warszawa 1973, s. 19.

² Płomykowe kroniki. Lata 1922—1939. Warszawa 1984, s. 271.

„Płomyk” doświadczył także licznych trudności, a nawet szkany. Tak było w roku 1936, kiedy to nr 25, poświęcony w całości Związкови Radzieckiemu, wywołał falę napastliwych wystąpień prasy endeckiej i klerykalnej, co spowodowało wycofanie go ze sprzedaży. Istotne w tym kontekście jest wyjaśnienie, że zespół redakcyjny w tym czasie wydawał monograficzne numery „Płomyka”, poświęcone różnym krajom, i że żaden poza wspomnianym nie wywołał takiego odzwieku. Wydarzenie to doprowadziło do zmian w zespole redakcyjnym — zwolniono Wandę Wasilewską i Janinę Broniewską, a na ich miejsce zaangażowano Ewę Szelburg-Zarembinę oraz Helenę Radwanową.

W latach poprzedzających II wojnę światową wzmógł się wysiłek redakcji „Płomyka” skierowany był na poszerzenie zasięgu czasopisma, staranny dobór treści, zapewnienie odpowiedniej szaty graficznej. „Płomyk” doskonalił ustawicznie swoją strukturę, utrzymując zarazem prawie do wybuchu wojny stały układ treści. Tylko sporadycznie pojawiały się nowe rubryki czy nowe formy literackie — główny trzon czasopisma był stały.

Na podstawie analizy poszczególnych numerów „Płomyka” z lat 1922—1939 wyodrębnić można następujące stałe działy i rubryki:

— **Z bliska i z daleka** — dział zawierający najwęższe informacje, dane, ciekawostki ze świata techniki, wynalazków oraz odkryć polskich i obcych. Dział ten wyróżniały z całości tekstu elementy graficzne, m.in. przedstawiające Murzynka i dziecko białe, jeźdźca na koniu i człowieka na słońcu, lokomotywę i statek.

— **Humor. Zagadki** — oba te działy łączyły się ze sobą treściowo. Dział humoru zawierał różne żarty, dowcipy, humoreski, dział zagadek bogaty był w rebusy, szarady i zagadki o różnorodnej tematyce i dość wysokim stopniu trudności.

— **Robimy sami** — dział zawierający konkretne wskazówki, praktyczne rysunki i instrukcje informujące i uczące, jak można we własnym zakresie i własnymi siłami zrobić np. łyżwy, kukiełki, piłkę. Był to dział niezwykle popularny.

— **Co u nas słychać** — dział korespondencji czytelników z redakcją. W listach kierowanych do „Płomyka” młodzi czytelnicy pisali o swoich zamierzeniach, o tym, czym się interesują, co przykrego lub przyjemnego ich spotkało.

Oprócz wymienionych stałych rubryk w „Płomyku” z lat 1922—1939 zamieszczano liczne opowiadania historyczne, teksty popularnonaukowe, powieści w odcinkach (np. *Jutro niedziela* Zofii Żurakowskiej). Z „Płomykiem” bardzo efektywnie współpracowali pisarze tej miary co Janina Porazińska, Maria Dąbrowska, Maria Kownacka, Ewa Szelburg-Zarembina, Wanda Grodzka, Maria Krüger, Wanda Wasilewska.

Pierwszy numer powojennego „Płomyka” ukazał się z datą 1 lipca 1945 r., wydany przez Drukarnię Narodową w Krakowie. Był kontynuatorem czasopisma z r. 1939, na co wskazywało przede wszystkim zachowanie tytułu i ciągłości roczników, koncepcji czasopisma i jego struktury.

Kontynuowano rubrykę „Czy wiecie, że”, będącą odpowiednikiem przedwojennej „Z bliska i z daleka”, w dalszym ciągu prowadzono dział majsterkowania „Robimy sami” oraz dział rozrywek umysłowych i korespondencji.

Z powojennym „Płomykiem” współpracowali liczni uznani autorzy, m.in. Jan Brzechwa, Hanna Zdzitowiecka, Jan Zabiński, Ewa Szelburg-Zarembina.

Stopniowo „Płomyk” stawał się dziecięcym magazynem, poszerzając zakres treściowy, różnicując tematy przeznaczone dla dziewcząt i chłopców. W grupie zagadnień adresowanych do dziewcząt zamieszczano porady, wskazówki i informacje związane z ubiorem, zdrowiem i urodą, podawano również rady praktyczne dotyczące życia w domu, szkole, w gronie rówieśników. W części przeznaczonej dla chłopców poruszano istotne problemy z dziedziny sportu, różnych dziedzin techniki, majsterkowania itp.

Dla wszystkich odbiorców przeznaczone były teksty o charakterze popularnonaukowym, o tematyce historycznej, geograficznej. Umocnieniu więzi czasopisma z czytelnikami służyły — obok działu korespondencji — różne akcje, m.in. konkursy, ankiety, plebiscyty.

Popularną formą inspiracji młodego odbiorcy, stosowaną przez redakcję „Płomyka”, jest konkurs-plebiscyt „Orle pióro”, prowadzony od r. 1964 a polegający na głosowaniu i wybieraniu przez czytelników ulubionej książki. Najpopularniejszy pisarz zostaje obdarowany „Orlim piórem” — nagrodą bardzo cenną przez autorów.

Akcją o podobnym znaczeniu jest konkurs „Szkarłatna róża”, decydujący o nagrodzie przyznawanej na wniosek uczniów najlepszemu nauczycielowi z okazji Dnia Nauczyciela.

Od r. 1970 rozpoczął się nowy okres w dziejach „Płomyka”. Nastąpiło wzbogacenie form przekazu, pojawiły się obok powieści liczne utwory poetyckie, gatunki z pogranicza literatury pięknej i innych rodzajów piśmiennictwa — reportaże, felietony, eseje. Likwidacji uległ sztuczny podział na tematykę dziewczęcą i chłopięcą. Zupełną nowością w „Płomyku” są porady kulinarne „Dla każdego coś smacznego” oraz „Mały słowniczek muzyczny”³.

Analizując „Płomyk” lat ostatnich można wyróżnić następujące stałe rubryki:

³ S. Frycie. *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945—1970*. Warszawa 1982, s. 200.

Warto wiedzieć — „pod takim tytułem będziemy przedstawiać w każdym numerze wiadomości z różnych stron i z różnych dziedzin, związane z dniem dzisiejszym, z przeszłością lub przyszłością. Z wielkiej rzeki płynących zewsząd informacji będziemy wyławiać sprawy, o których warto wiedzieć, nad którymi warto się zastanowić”¹.

Słynne miasta świata — opisy monograficzne największych miast.

Wiersze. Piosenki.

Opowiadania. Fragmenty powieści dla młodzieży. Wspomnienia.

Opowieści nastolatków — opowiadania czytelników „Piomyka” o tematyce młodzieżowej.

Kącik mody. Na wszystko jest rada — dział zamieszczający liczne porady z zakresu ubioru, przygotowywania prywatek itp.

Ciekawe, zabawne, niezwykle — informacje dotyczące różnych spraw, np. kultury, sztuki ludowej, literatury, poszczególnych dziedzin wiedzy.

Na tropach tajemnic — dział, w którym czytelnicy znajdują wyjaśnienia różnych zagadek, spraw nie odkrytych do końca.

¹ „Piomyk” 1983 nr 1 s. 3.

Poczta „Piomyka” — korespondencja z czytelnikami.

Gielda hobbistów — adresy osób pasjonujących się różnymi dziedzinami życia, nauki, twórczości, zbieractwem różnych przedmiotów itp.

Co to? Gdzie to? — foto-zagadki krajoznawcze zamieszczane na okładce „Piomyka”.

Ponadto w numerach ukazują się okolicznościowe konkursy, m.in. Konkurs Młodych Piór — My — 82, My — 83, My — 84, Konkurs Myślącego Czytania polegający na wypowiedzianiu się czytelników na łamach „Piomyka” na temat wybranej książki (np. *Dowód tożsamości* Aleksandra Minkowskiego, *Stońce w kałuży, Dzień, noc i pora niczyja* Ewy Nowackiej).

Okolicznościowym działem wprowadzonym do „Piomyka” jest „Rajd 40-lecia” — listy o różnych miastach Polski, które korespondenci proponują do zwiedzenia.

Na przykładzie „Piomyka”, jego historii i współczesnego oblicza prześledzić można drogę, jaką przeszły polskie czasopisma dla dzieci i młodzieży. Droga ta wiodła od prostych pisemek, będących dodatkami do czasopism dla dorosłych, do barwnych i bogatych pod względem treściowym magazynów.

Poszanowanie książek. Higiena czytania

Lekcja biblioteczna dla klas V - VI

KRYSTYNA LABUDDA

Właściwe obchodzenie się z książką przedłuża lub skraca jej żywot. Musimy więc nauczyć czytelników, jak należy szanować książkę przed zniszczeniem, zwłaszcza że nie zawsze zdają sobie oni sprawę z tego, że przez nieumiejętne czytanie wyrządzają szkodę i sobie, i książce.

Część dzieci otrzymuje książkę na własność dopiero z chwilą pójścia do szkoły. Np. w klasie przedszkolnej mojej szkoły na 42 uczniów 18 nie ma żadnej własnej książki, 3 uczniów ma jedną, pozostali po 2 i więcej, przy czym najwyższą liczbą jest 40 książek. Pomocą we właściwym obchodzeniu się z książką mogą służyć zajęcia z zakresu przysposobienia czytelniczego. Na ten problem należy zwrócić uwagę już w klasie przedszkolnej i rozwijać w klasach następnych, np. w klasie I budząc poszanowanie dla książki, w klasie II ucząc, jak obchodzić

się z książką i czasopiśmie. W klasie V czy VI można przeprowadzić lekcję biblioteczną na temat: „Poszanowanie książki. Higiena czytania”. Oto konspekt takiej lekcji.

Cele:

● poznawczy — poznanie sposobów obchodzenia się z książką starą i nową. Higiena pracy z książką;

● kształcący — wyrabianie nawyku właściwego obchodzenia się z książką. Szukanie materiału na określony temat;

● wychowawczy — budzenie szacunku do książki. Rozwijanie zainteresowań i wrażliwości na piękno.

Środki dydaktyczne:

Wystawka książek „Nasi nowi i starzy przyjaciele”; plansza „Sznuj książki” wykonana przez aktyw biblioteczny; teatrzyk lalek „Brońmy książki z obrazkami” według Marii Kownackiej

TOK LEKCJI

● Część organizacyjna — powitanie klasy.

— zgłoszenie gotowości klasy do zajęć.

● Odczytanie zagadki: „Najpierw człowiek mnie wymyślił, potem drukarz wydrukował. Później do księgarni po mnie przysli, abym mogła ludziom wiernie służyć” (odpowiedź — książka).

● Nawiązanie do tematu lekcji oraz rozdanie poszczególnym grupom uczniów książek i kartek z pytaniami.

● Samodzielna praca uczniów w grupach.

● Kolejne odczytywanie odpowiedzi.

● Krótka rozmowa na temat wcześniej obejrzonej wystawki książek nowych i ładnych oraz starych i zniszczonych.

● Zebranie wiadomości oraz zapisanie tematu i wniosków w zeszytcie.

● Obejrzenie teatryku lalek „Brońmy książki z obrazkami”.

K a r t k i ć w i c z e n i o w e:

1

Weź książkę M. Douglas, *Biblioteka w szkole podstawowej i jej działalność*, Warszawa 1964.

Przeczytaj fragmenty na s. 27-47 oraz napisz odpowiedź:

- jak otwierać nową książkę?
- jak obchodzić się z książką?

2

Weź książkę S. Sosnowskiego *Z książką do ludzi*, Warszawa 1959.

Przeczytaj fragmenty na s. 47 i 58 oraz napisz:

- jak przechowujemy książki?
- co powiedział Zdzisław Dębicki o książce?

3

— Weź książkę S. Sosnowskiego *Z książką do ludzi*, Warszawa 1959.

Przeczytaj fragment na s. 27-28 i napisz:

- co powinniśmy zrobić z książkami przed wyjazdem na wakacje?
- jakie znasz rady dla korzystających z biblioteki?

4

Weź książkę W. Krzemienieckiej *Ty i książka*, Warszawa 1968.

Przeczytaj fragment na s. 83-84 i napisz:

- jak powinniśmy obchodzić się z książkami z biblioteki?
- jak należy uporządkować własny księgozbiór?

5

Weź książkę W. Czyżyckiego *Prace z papieru, kartonu i tektury — introligatorstwo*, Warszawa 1968.

Przeczytaj rozdział „Reperacja książek” na s. 199-202 i napisz:

— jak naprawiać książkę z porozdzieranymi kartkami?

— jak naprawiać książkę z wydartymi pojedynczymi kartkami, arkusikami i z innymi zniszczeniami?

6

Weź książkę M. Douglas, *Biblioteka w szkole podstawowej i jej działalność*, Warszawa 1964.

Znajdź fragment pt. Konserwacja księgozbioru na s. 66-67 i napisz:

- jak naprawiać książki zniszczone?
- co należy robić z książkami bardzo zniszczonymi?

7

Weź książkę F. Przyłubskiego *Przyjaźń z książką*, Warszawa 1959.

Znajdź fragment na s. 106-109 i napisz: — jakie powinny być warunki pracy z książką?

8

Weź książkę S. Sosnowskiego *Z książką do ludzi*, Warszawa 1959.

Znajdź fragment na s. 53-54 i napisz: — jakie są wymogi higieniczne czytania?

9

Weź książkę W. Krzemienieckiej *Ty i książka*, Warszawa 1968.

Znajdź fragment „Relaksu trzeba się użyć” na s. 75—77 i napisz:

- jak należy odpoczywać?

10

Weź książkę Biblioteka szkolna, Warszawa 1977.

Znajdź fragment na s. 237 i napisz: — jakie są postanowienia dotyczące poszanowania książki?

POSZANOWANIE KSIĄŻEK.
HIGIENA CZYTANIA

Myj ręce przed czytaniem.

Nie przeginaj książki, kiedy ją czytasz.

Nie zaginaj rogów, nie pisz i nie rysuj na książce

Nie śliń palców przy odwracaniu kart książki.

Rozcinaj stronicę książki czystym nożem.

Zaznaczaj zakładką przerwę w czytaniu.

Nie „skręcaj” cienkie książki.

Okładaj książki w papier.

Przechowuj książki w szafie albo na półce.

Uszkodzoną książkę podklej.

Nie czytaj książek przy jedzeniu.

Nie czytaj leżąc.

Nie czytaj przy słabym świetle, bo popsujesz wzrok.

Rób krótkie przerwy w czytaniu dla zebrania myśli.

MARZENA KORNASZEWSKA

Nowe książki dla dzieci i młodzieży

Prezentację literatury rozpoczynamy od nowości dla dzieci 9—10 letnich, bo dla tych zupełnie małych nie ukazało się nic godnego uwagi.

RYSZARDA ANTONISZCZAKA Miki Mol (NK, 95 s., 230 zł) to opowieść, której bohaterami są dziwne stworki przypominające swoim wyglądem krasnoludki — trzej mole książkowi: Miki Mol, Mrówkolew i Świetlik, mieszkańcy biblioteki. Tutulowy bohater pisze dzieje pierwszego mola książkowego — swojego pradziadka, który pracował długie lata jako zakładka w książkach. W spadku po sobie zostawił czarodziejski Kuferek Czasu, który przypadkowo staje się obiektem kradzieży. Bohaterowie wyruszają na jego poszukiwania i przeżywają różne zwiariowane przygody. Książka ma dynamiczną akcję, zawiera spory ładunek humoru. Na szczególną uwagę zasługują barwne, pełne fantazji ilustracje autora. Poziom II, dział Op.

Kolejna książka **MACIEJA WOJTYSZKI** jest realistyczno-fantastyczną **Saga rodu Kłaptunów** (NK, 81 s., 100 zł) — dziwnych stworków zamieszkujących rzekę Chlipawkę. W krótkich opowiadaniach przedstawiono protoplastę rodu, Marcina Kłaptuna, jego żonę, przystojną rzekotkę Rzęsistawę, dzieci i wnuki oraz organizację państwa Utopców. Książka zabawnie zilustrowana przez autora, pełna jest absurdałnego dowcipu, a także aluzji do rzeczywistego świata ludzi. Będzie bawić dzieci i dorosłych czytelników. Staranne wydanie — twarda okładka, dobry papier, szyta. Poziom II, dział Op.

KRYSTYNY KOREWICKIEJ Małpki podróże małe i duże (Wydawnictwo Morskie, 62 s., 75 zł) to wierszowane opowiadanie o sympatycznej małpce Koko, która, ciekawa świata, wyruszyła w nieznanne i przeżyła wiele przygód. Książka z ilustracjami, nadaje się do głośnego, samodzielnego czytania przez młodsze dzieci. Poziom II, dział Op.

Pełną uroku lekturą jest zbiór historyjek **BARBARY WINKLOWEJ Tu był jej dom** (NK, 75 s., 120 zł). Bohaterką

ich jest mała Kasia, uczennica szkoły podstawowej, mieszkająca we wsi Maków. Życie wsi, obyczaj pod koniec lat trzydziestych ukazane są tu przez pryzmat przeżyć małego dziecka. Kasia popelnia znane wszystkim grzechy dzieciństwa, płała różne figle. Razem z rówieśnikami podgląda i nasładowuje życie dorosłych, marzy o podróży „torpeda”, popelnia różne gafy na przyjęciach, podjada po cichu zielony agrest itd. Autorka doskonale oddaje psychologię małego dziecka. Książka napisana jest barwnym, ładnym językiem, lekko stylizowanym na ludowy. Bardzo dobre ilustracje Marii Orłowskiej-Gabryś. Poziom II, dział Op.

LEWKOWSKIEJ ANNY Mchaniczny rycerz (Wydawnictwo Lubelskie, 78 s., 50 zł) to opowiadanie realistyczno-fantastyczne. Treścią jego są przygody robota Bartka, który został przeniesiony z XX wieku w czasy średniowiecza i trafił akurat na przygotowania do turnieju rycerskiego. Wszyscy myślą, że jest tajemniczym rycerzem z dalekiej krainy Tranzystorów, który przybył na turniej, aby zwyciężyć i poślubić księżniczkę. Wynikają z tego różne nieporozumienia i zabawne sytuacje. Książeczka powinna spodobać się młodszym czytelnikom, chociaż nie jest to literatura wysokiego lotu. Poziom II, dział Op.

Dla młodzieży ukazały się dwie kolejne powieści:

ADAMA BAHDAJA Dan Drewer i Indianie (NK, 173 s., 95 zł). Akcja toczy się na Dzikim Zachodzie. Bohaterem jest Dan Drewer, były łowca mustangów, który zostaje kurierem na niezwykle niebezpiecznych terenach pogranicza, gdzie wojsko walczy z wędrownymi Indianami. Razem z Edy Milianem ma przewieźć tajemniczą żółtą kopertę do Sacramento. Jednak zanim tam dotrą, po drodze przeżywają wiele przygód. Dobra powieść dla amatorów tego typu lektury. Poziom III, dział Prz.

ZBIGNIEWA NIENACKIEGO Pan Samochodzik i człowiek z UFO (NK, 284 s., 130 zł) to kolejny tom przygód historyka sztuki, pana Tomasza, zwanego Panem Samochodzikiem, detektywa-amatora. Akcja tym razem rozgrywa się w Bagocie i na wyspie La Jauja. Bohater tropi szajkę złodziei dzieł sztuki, którzy obrabowali Muzeum Złota w stolicy Kolumbii. Pomaga mu w tym Ralf Dawson, który podaje się za człowieka z UFO. Książka ma charakter sensacyjno-awanturniczy, napisana jest zrecznie. Zawiera sporo wiadomości krajoznawczych i ciekawostek z historii sztuki. Poziom III, dział P.

W serii „Ważne sprawy dziewcząt i chłopców” wyszło kolejne opowiadanie

ALEKSANDRA MINKOWSKIEGO *Bella dziewczyna z gwiazd* (MAW, 39 s., 25 zł). Bohaterem jest Krzysztof, któremu pewnego razu przysniła się dziewczyna z kosmosu. W trakcie snu wędruje z nią po Warszawie i rozmawia o swoich problemach życiowych. Książka ma naiwną fabułę, razi schematyzmem. Można ją polecić mniej wyrobionemu czytelnikowi. Poziom III, dział P.

Na szczególną uwagę zasługuje opracowana przez **STEFANIĘ WORTMAN** antologia *Opowieści o nieumierającym świecie* (NK, 212 s., 150 zł). Zawiera 18 bajek i opowieści, znanych już z innych wydań, które łączą wspólny temat — temat śmierci. Autorami ich są klasycy literatury: Jan Parandowski, Henryk Sienkiewicz, H. Christian Andersen, Selma Lagerlöf, Bolesław Prus, Oskar Wilde i inni. Książka starannie wydana, z turpistycznymi ilustracjami Macieja Jędrusika. Poziom IV, dział B.

* * *

Prezentację literatury popularnonaukowej rozpoczyna nowa książka **STEFANA GARCZYŃSKIEGO** z dziedziny etyki — *O dawaniu* (NK, 172 s., 70 zł). Autor pragnie w niej dać odpowiedzi na często zadawane i nurtujące człowieka pytania: co decyduje o tym, że jedni dbają tylko o siebie, a inni poświęcają czas, energię i środki materialne dla dobra innych; co do altruizmu zachęca, a co zniechęca? Swoje rozważania ilustruje licznymi cytatami z dzieł filozoficznych i literackich oraz przykładami z życia codziennego. Jest to wartościowa pozycja, pełna mądrych rad i przemysleń. Klasyfikacja 172:159.9:301.

Kolejny tom *Opowiadań o zwierzętach* **JADWIGI WERNEROWEJ** (NK, 77 s.,

150 zł) mówi o zwierzętach dobrze dzieciom znanych i często hodowanych w naszych mieszkaniach (świnka morska, kot, pies, chomik, papużka falista, kanarek) oraz o zwierzętach egzotycznych (lama, myszojad i in.). Książka w sposób atrakcyjny przekazuje wiele wiadomości z dziedziny biologii, ma duże wartości poznawcze. Nadaje się do czytania przez dzieci 8—10-letnie. Staranne realistyczne ilustracje są autorstwa S. Rozwadowskiego. Klasyfikacja 59.

W znanej serii „Miniatury lotnicze” ukazały się dwie książki. **JÓZEFA SZCZYPKA** *Halifaxy nad płonąca stolicą* (KAW, 110 s., 65 zł) oraz **ZBIGNIEWA WAWSZCZAKA** *Bracia Działowski* (KAW, 118 s., 65 zł). Pierwsza została poświęcona Stanisławowi Bekerowi i Stanisławowi Wójcickowi — bohaterskim lotnikom z okresu II wojny światowej — klasyfikacja 943.8.082, druga działalności braci Stanisława i Mieczysława Działowskich, pionierów polskiego lotnictwa, wybitnie uzdolnionych konstruktorów — samouków i pilotów. Klasyfikacja 656.7:797.55:929 Działowski S. :929 Działowski M.

Miłośnikom lotnictwa warto też zwrócić uwagę na nową serię „Barwa w lotnictwie polskim”. Ukazała się już pierwsza pozycja z tej serii **ANDRZEJA GLASA**, *KRZYSZTOFA CIEŚLAKA* *Samoloty i szybowce do 1939 roku* (Wyd. Komunikacji i Łączności, s. 24, 90 zł). Klasyfikacja 629.73.

Na zakończenie kolejna broszura z serii „Zrób to sam” — **Akwarium** **JERZEGO BARTOSZEWSKIEGO** (MAW, 30 s., 25 zł). Znajdują się w niej rysunki i opisy wykonania trzech rodzajów zbiorników. Klasyfikacja 689:636.02.

„I żebyś był jak ja szczęśliwy“ Montaż utworów Jarosława Iwaszkiewicza

BARBARA JACHIMCZAK

Scenariusz powstał w oparciu o poezję i prozę wspomnieniową Iwaszkiewicza. Retrospektywne oddanie świata przeżyć wewnętrznych twórcy miało na celu przybliżenie słuchaczom jego osobowości, postawy życiowej i twórczej i nie zostało podporządkowane wyraźnej, jednolitej koncepcji. Przesłania wychowawcze zawierają poszczególne utwory

Iwaszkiewicza. Partie narracyjne, w tym przypadku wspomnienia i refleksje samego twórcy, mogą być odtworzone z taśmy magnetofonowej. Realizacji scenariusza powinna towarzyszyć starannie przygotowana wystawa twórczości poety.

Scenariusz jest przeznaczony dla uczniów szkół średnich. Może służyć jako montaż poezji poświęcony Iwaszkiewiczowi z okazji rocznicowych, jako jedna z imprez towarzyszących Dniom Humanisty (w szkole), może też być samodzielną imprezą biblioteczną. Refleksje o

twórczości i życiu poety ograniczono do uwag ogólnych.

Czas realizacji scenariusza wraz z odpowiednio dobranymi przerywnikami i podkładem muzycznym — 45 minut.

Słowo wstępne (opiekun imprezy, uczestnik lub inny).

Jarosław Iwazskiewicz (20 II 1894 — 2 III 1980) pseud. Eleuter, autor *Stawy i chwały*, licznych opowiadań i utworów poetyckich, należał do grona najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku łączących pracę pisarską z rozległą działalnością publiczną (wieloletni prezes Związku Literatów Polskich, redaktor naczelny miesięcznika „Twórczość”, poseł na Sejm, działacz Międzynarodowego Ruchu Obrońców Pokoju). Jego pisarstwo cechowała różnorodność uprawianych form i gatunków literackich, począwszy od wierszy lirycznych, prozy poetyckiej poprzez powieści, opowiadania, dramaty, prozę wspomnieniową aż po krytykę literacką i muzyczną oraz prace publicystyczne, przekłady z literatury obcych.

Konflikty, wokół których ogniskował swoje utwory: to cały szereg pojęć uniwersalnych: życie — śmierć, miłość — nienawiść, dążenie — spełnienie, biologizm — uduchowanie, artysta — świat.

Zaduma nad powszednim pięknem i doskonałością życia w utworach pisarza przeobraża się w dialog o jego sensie, o kilku możliwych wobec życia postawach generalnych.

Pisarstwo Jarosława Iwazskiewicza nie mieści się do końca w ramach żadnego z funkcjonujących w naszej literaturze dwudziestowiecznej prądów czy kierunków — stanowi wartość samodzielną, samoistną.

Oddajemy głos pisarzowi.

NARRATOR:

Tak się moja biografia złożyła, że trzykrotnie w ciągu mego życia „jechałem do Polski”, wybierałem się do mej ojczyzny jak gdyby z zewnątrz, zmierzałem ku niej — pół-pielgrzym, pół-turysta zgadując tylko, co jest jej istotą, co jest jej powabem, i mogąc ją porównywać z innym środowiskiem, w którym się pierwotnie zasiedlałem. Moja poezja, pozornie chłodna i abstrakcyjna, była jakimś wysiłkiem stworzenia czegoś nowego, upojenia się „poezją ojczystą”, o której nikt nic jeszcze nie wiedział, a którą ja wysnuwałem po prostu z poezji Staffa i Micińskiego.

(*Książka moich wspomnień*)

RECYTATOR:

Bez smutku i bez żalu oglądam strumienie,

Gdzieśmy niegdyś gromadnie roili się nadzy,
Ściernie runią porośle, zagaje, kamienie,
Drzewa w górę wysmigłę, ścieżki, drogi,
miedze.

Dom chyli się do końca, dąb schnie od wierzchołka,
Ogród w las się zamienił, a woda w szuware,
Gdzie dawniej staw szeroki, dziś wilgotna łąka,
Każdy kąt teraz cichszy, obcy, bardziej szary.

Przeminęło. Zamknięte. Skończone. Na wieki!
Nie wstrzymuję tej wody. Odplywa, odchodzi,
Niechże bieży, gdzie giną wszystkie, wszystkie rzeki
Stary świat się pochylił, inny dzień się rodzi.
(*Odwiedziny miejsc ulubionych w młodości*)

RECYTATOR:

Za oknem druty, słupy, szklanki,
W pokoju stół, pianino, szafa —
Jak dobrze pleść wiosenne wianki
Z prostych i wonnych wierszy Staffa.

I wół, i ul, i młyn, i chleby,
I syte spichrze jak szkatuły —
Jego znachorstwo na potrzeby
Wszelkie da składki i formuły.

(*Dla Leopolda Staffa*)

NARRATOR:

W życiu miałem wierną i oddaną przyjaciółkę, która mi towarzyszyła od wczesnego dzieciństwa aż po dzień dzisiejszy. Tą przyjaciółką, „towarzyszką podróży” była muzyka. Jej zawdzięczam tyle samo szczęśliwych chwil w poezji, a może nawet więcej. Chwilami nawet — jak w przypadku poezji i muzyki francuskiej — zlewają się one dla mnie w jedną krainę, mającą w sobie nieokreślony czar kryształowego szczęścia. *Wohltemperiertes Klavier* Bacha mogę porównać z nagłym odświeżeniem się tajemnicy krainy idealnych struktur. Muzyce też zawdzięczam moje przyjaźnie. Dawną i najcenniejszą przyjaźń z Karolem Szymanowskim. Dzisiejszą przyjaźń z, jednym z najciekawszych ludzi Polski współczesnej, muzykiem i pisarzem Zygmuntem Mucińskim.

(„Nowa Kultura” 1957 nr 20)

RECYTATOR:

Ja nie powiem: muzyka nic nie wyraża:
muzyka śpiewa jak syrena

i sypie liśćmi zwiedłymi
jak w kwartetach Beethovena.

Zzółkłe liście kasztanowe
uderzają o struny skrzydłami
i wszystko w szeleście i szmerze
wpada w staw przykryty gwiazdami.

(Jesień i jesienne skrzyпки...)

RECYTATOR:

Drzewo skomponowane
jak symfonia Lutosławskiego
z poszczególnych gałęzi.

To jest gałąź fletów,
A to gałąź altówek,
I korzenie zanikają w głębi,
Chowają się w ziemi
Jak wyciszone kontrabasy.

Drzewo muzyka.
Drzewo symfonia.
Drzewo wiadomości,
Wiadomości złego,
Tylko złego
Złego.

(Drzewo skomponowane)

RECYTATOR:

Jak diabelski Paganini
wiatr za oknem skocznie nuci.
Zanim noc jesienna minie,
stokroć smyczkiem w górę rzuci.

Stokroć smyczkiem w dół uderzy,
niską nutą w okiennice
trącać będzie jak należy,
budząc śpiące czarownice.

(Jak diabelski Paganini)

RECYTATOR:

Wierzby
jak klawiatury

liście jak klawisze
klaszcza
wilgotną
o siebie

wierzbo na Stawisku
wierzbo Desdemony

opuściłaś ręce
do wody
jak ja

(Wierzby)

NARRATOR:

W podróżach moich lubiłem odnajdywać
kontakt bezpośredni ze światem i ludźmi.
Wędrowki moje krążyły jednak zawsze
naokoło trzech ośrodków, które mnie naj-
bardziej przyciągały. Jednym z nich były
góry: to znaczy Tatry i Alpy, drugim —

Południe: Hiszpania i Włochy, trzecim —
Północ kraina poezji.

Książka moich wspomnień

RECYTATOR:

Jak brzydkie są stare słowa
jak piękne są nowe słowa

Cóż teraz zrobisz ze słowem tęsknota?

A jak piękne są słowa
frustracja
alienacja
fru jakby fruwać
stracja niby stracić

a w alienacji
piękna Alienor
księżniczka Akwitanii

a w Akwitanii żyje
okwitanie

bo wszystko żyje
i wszystko okwita

(Wiersze z Palermo)

RECYTATOR:

Buona sera, Gattopardo!
A ja jestem z Ukrainy,
U was tutaj żółte góry,
A tam pola i równiny.

Brzozy rozrosły się krzaczasto
A tu takie dziwne miasto,
Sztynne palmy i hibiskus,
W Monreale groźny Chrystus.

Noc stróżuje fioletowa
Z półksiężycem — halabardą,
Cięży twoja senna głowa,
Buona notte, Gattopardo.

(Wiersze z Palermo)

RECYTATOR:

Nauczyła mnie matka
patrzeć na pierwszą gwiazdę
pozdrawiać siostrę

nie ma matki
nie ma siostry
za chwilę moich słów nie będzie

a gwiazda będzie
świecić
dopóki nasza galaktyka
nie rozproszy się
w nicości

(Wiersze z Palermo)

NARRATOR:

Zdaje mi się, że pesymizm moich książ-

zek jest rezultatem doświadczeń wtórnych. Moja osobista i chyba wrodzona dyspozycja do pogody, do szczęścia, zbyt często nie znajdowała potwierdzenia ani w tym, co sam musiałem przeżyć, ani w tym, co widziałem dookoła w losach innych ludzi. Widziałem blisko siebie uczucia żgardzone, choć piękne, i śmierć bez żadnej racji, i zrujnowane dążenia całych ludzkich żywotów, i bezsens wojny... To musiało paść cieniem na mimowiedne konkluzje mojego pisarstwa — mimowiedne, bo ja tylko utrwalam doświadczenia, a nie filozofuję.

(Z J. Iwaszkiewiczem rozmawia W. Mach)

RECYTATOR:

Podziwiam zawsze
Poetów filozofów.

Ile rzeczy potrafią oni dostrzec
Z okna.

Skłębione galaktyki
Moralnych praw
I wiedzę głęboką,
Co jest istotą poezji,

istotą życia.

A ja widzę sosnę spiętrzoną,
jej ręce, jej gałęzie.
Moja myśl jest roślinna:
Pensée végétable.

(Podziwiam zawsze...)

RECYTATOR:

Wiersza się nie pisze
wiersz się mówi

słowa rosną w środku
jak ciasto na drożdżach

(na drożdżach duszy?)

ciasto szafranowe
miesza się z ciastem czarnym
żytnim

potem to ciasto jedzą
ludzie
zwierzęta

każde słowo wyrosło okrzykiem
ale krzyżeć w nocy nie można

więc ciszej ciszej
mów wiersze

(Wiersza się nie pisze...)

RECYTATOR:

Wszystkie piękności umarłe
jak tarcze księżycy
wystające z ziemi
znałem smak waszych ust
znam w ustach smak popiołu

Narcyza Zenobia Astarte
rozsypanyście się w proch
który nie pachnie jak niebieski puder
posypujący wasze czarne włosy

Nie wywabię was
już nigdy
na łąki i bory
na trawniki
na łóżka
na siano

w miejsca pamiętne

(Zmarłe piękności)

NARRATOR:

Każda książka jest rezultatem walki z czasem i z samym sobą. Jest wynikiem wielkiego wysiłku o zachowanie jakiegoś strzępu rzeczywistości a jednocześnie jakiegoś strzępu własnego istnienia. Pisanie jest zawsze pisaniem dla kogoś. Dla jednego czasami, ale najczęściej dla wielkiej rzeszy rzeczywistych czy wyobraźalnych czytelników. Za książką kryje się autor. Jego pisanie jest więc zawsze listem do czytelnika. Piszemy zazwyczaj listy do przyjaciół. Książka jest listem autora do przyjaciela.

(Gawęda o książkach i czytelnikach)

RECYTATOR:

Ta resztko moich dni niech będzie
do tego, co się spełnić ma dla moich
wielką tęsknotą
wnuków,
i niechaj prawdzie świadczy
z największą prostotą
mój wiersz napięty jak cięciwa łuku.

Niech strzały moich słów strzelone
spadając piersi ziemi na przestrzał
wysoko
przeszyją,
aby poczuła ziemia, że serce i oko
moje — dla niej i przez nią tylko żyją.

Niech słowa mej miłości wielkiej dla
człowieka
ułożą się kamieniem na dnie możnych
prądów
i niech płynie nad nimi rwących czasów
rzeka
dążąca do leżących w jasnym słońcu
łądów.

(Ta resztko moich dni niech będzie
tęsknotą...)

RECYTATOR:

Pogoda lasu niechaj będzie z tobą,
promień przedarty przez dwa liście
dębu,
ptaszek Zygfyryda, co opowiadał
o śpiącej dziewczynie,

szmer gałęzi, szmer lasu Liszta
i Wagnera,
lasu szydłowieckiego, gdzie zabito Adzia,
dębu,
co wisi u nas nad fortepianem, pogoda
lasu

pogoda pogoda

RECYTATOR:

Pogoda wody niechaj będzie z tobą
wody stawu i wody jeziora, które tak
lubisz,
strumyka spod Koszystej

i strumyka spod Czarnego Stawu,
gładka powierzchnia
zatoki Palermo i słaby przybój pod
Sopotami,

pogoda wody

pogoda pogoda

RECYTATOR:

Pogoda nieba niechaj będzie z tobą
przepaski Oriona, blasku Plejad, śpiewu
łobędzia
leżącego w górze, obszaru galaktyki,
objętości
mgławicy, antymaterii, pogoda nicości

pogoda pogoda

RECYTATOR:

Pogoda czasu niechaj będzie z tobą
twego czasu i czasu gwiazdnych zega-
rów,
pogoda klepsydry, którą odwraca sędzia
Joanny,
przestrzeń od nas do nas, zaćmienie do
zaćmienia,
czasu skurczonego w sprężenie i czasu
zebranego

w gasnącym słońcu

pogoda pogoda

RECYTATOR:

Pogoda domu niechaj będzie z tobą
jasnego pokoju, nakrytego stołu, białego
sera,
mleka, kawy, wiśni, drobnych przedmio-
tów, których
pochodzenie my tylko znamy, fotogra-
fii, o których
my tylko coś wiemy, Irenka, Tazio,
pani Wodzińska,
twarze, które z naszego biurka zejda do
podręczników i już na zawsze, pogoda
roślin pokojowych, choinek aloesów, po-
goda naszych piesków

pogoda pogoda

Pogoda ziemi niechaj będzie z tobą...

(fragm. *Mapa pogody*)

Uwaga dla realizatorów: jako przerywnik i
podkład muzyczny w scenariuszu może słu-
żyć muzyka jednego z najbardziej ulubionych
kompozytorów Jarosława Iwaszkiewicza — Jana
Sebastiana Bacha, szczególnie utwory na in-
strumenty klawiszowe: suity, toccaty, suity
angielskie, suity francuskie, *Das Wohltempe-
riertes Klavier*.

DZIELA WYKORZYSTANE W OPRACOWA-
NIU MONTAŻU:

Dzieła. T. 1. 2, 1958

Gawęda o książkach i czytelnikach,

Kragły rok, 1967

Książka moich wspomnień, 1975

Mapa pogody, 1977

Śpiewnik włoski, 1967

Jarosław Iwaszkiewicz. Materiały zebrał i
wstępem opatrzył J. Rohoziński, 1968.